Nr. 225. Kraków, Środa 16 Maja 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austryi i Rzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ 20 „	21 „ 60 „	14 „ 28 „	3 „ 60 „
z dwiema	56 „ 40 „	25 „ 20 „	18 „ 60 „	6 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W innych państwach	61 „ 60 „	31 „ 20 „	15 „ 60 „	5 „ 20 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1372. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 831.494.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników ks. Gołąbowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piekna, ulica Karola Ludwika 6.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bepcaza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupeyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Sosnyński. — W Tarnowie M. Beckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 60 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 80 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Ustąpienie Bilińskiego.

Kraków, 16 maja.

Na przedwczorajszem posiedzeniu plenarnem Koła Polskiego zgłosił prezes dr Biliński swoje ustąpienie. W przemówieniu swem sam doskonale z właściwą mu bystrością i jasnością myśli podał powody, dla których ustąpienie jego z tego stanowiska jest wskazane. Przedewszystkiem więc względ natury formalnej. — Prezes Koła Polskiego nie jest członkiem parlamentarnej Izby posłów. Przy wyborze dra Bilińskiego na prezesa potrzeba było przeprowadzić zmianę statutu Koła, by umożliwić jego kandydaturę. Podówczas wszakże warunki życia politycznego zupełnie były różne, aniżeli obecnie. Parlament był zamknięty. Koło Polskie z reprezentacyi parlamentarnej samą siłą rzeczy wyrosło właściwie na reprezentacyę narodową, której obowiązkiem stało się pochwycić w swoje ręce skomplikowany bieg spraw politycznych, plączących się dokoła kwestyi polskiej, na zasadzie wpływów, jakie posiadało w habsburskiej monarchii. Dziś, gdy reprezentacya parlamentarna krajów monarchii habsburskiej napowrót przychodzi do głosu, gdy Koło Polskie działać ma nietylko za pomocą gabinetów politycznych czy dyplomatycznych, ale także, jak dawniej na parlamentarnej arenie, niedopuszczalny jest stan, by prezes Koła nie miał dostępu do Izby poselskiej. Narażałoby to tylko na szereg niezręcznych, a niepotrzebnych zgoła komplikacyj. W pokojowych czasach stan ten łatwy byłby do usunięcia. Dla prezesa Koła mandat zawszeby się znalazł i dziś nawet w związku z wakansami lwowskich mandatów wymieniano nazwisko dra Bilińskiego. W czasach wojennych wszakże, kiedy ogół wyborców stoi w polu, trudno mówić o przeprowadzeniu jakichkolwiek wyborów.

Wymienił dalej dr Biliński w przemówieniu swem i zmienione polityczne warunki. Trzeba wraz z nim podnieść okoliczność, wśród jakich wybór jego na prezesa przeprowadzono. Były to czasy najprzykrzejsze, jakie dzielnicy naszej przyszło przebywać. Kraj cały niemal znalazł się pod inwazyą rosyjską. Z tem przyszedł upadek ducha. Zdawało się, że prysły wszelkie nasze polityczne rachuby, które liczyły na zwycięstwo oręża mocarstw centralnych. Z tamtej strony wojennego kordonu stawiano wszystko na rosyjską kartę. W czasach nerwowego napięcia, kiedy szukano koniecznie sprawcy klęsk niespodzianych, spadały ze strony niemieckiej na Polaków zarzuty przykre, a ubliżające naszej narodowej dumie. Nawiedziła kraj nędza straszliwa, wywołana przetlaczającą się po kraju wojenną nawałą. Koło Polskie miało być orędownikiem uciśnionych. Na czele jego postawić trzeba było człowieka, któryby nie tyle reprezentantem był ile raczej patronem. Ekscelencya Biliński, zajmujący niejednokrotnie najwyższe stanowiska w państwie Habsburgów, cieszący się osobistem zaufaniem ówczesnego monarchy, był w takich czasach na stanowisko to kandydatem jedynym.

Przyjmując wybór na prezesa Koła Polskiego, następnie na prezesa Naczelnego Komitetu Narodowego naszego zaboru, wiedział Ekscelencya Biliński doskonale, że droga jego nie jest różami usłana. Stanowisko to naówczas niemało wymagało poświęceń. Trzymać ster nawy narodowej ręką pewną pośrodku odmętu najsprzeczniejszych nadziei i widoków na przyszłość, nie było rzeczą łatwą. Trzeba było nie spuszczać z oczu spraw najwyższych narodowej polityki, równocześnie jednak zabiegi czynić o najcodzienniejsze sprawy życiowe, by pomoc nieść wzrastającej w kraju nędzy. Nikt nie zechce powiedzieć, by wszystko, co można było uczynić, zdziałano istotnie. Nikt jednak nie będzie również zaprzeczać, że uzyskano dla tych spraw powszednich wiele. Dzisiaj w kwestyi odbudowy spustoszonego kraju Koło Polskie znacznie już będzie miało ułatwioną drogę. — W tym względzie trzeba usilnie nadal pilnować programu, wytyczonego już przez ustępującego prezesa.

Wspomniał jednak także dr Biliński o wielkim programie politycznym, którego przeprowadzenie jemu zwierzono. Program ten postawiony został w początkach samych wielkiej wojny, zamanifestowany na zewnątrz utworzeniem w Krakowie Naczelnego Komitetu Narodowego. Program ten, jak wiadomo, nie doczekał się realizacyi. Obecnie należy już do przeszłości. Nie można winić ustępującego prezesa o to, że program ten nie doszedł do skutku, albo, że tylko taki program stawiano. Podzielił on tylko losy wszystkich celów wojennych, jakie w poszczególnych narodach zakreślano w początkach wielkich zapasów. U podstaw jego były nadzieje na bezwzględne zwycięstwo oręża nad Rosyą, na złączenie Królestwa Polskiego z domem Habsburgów.

Dzisiaj, po trzyletnich zmaganiach się, sprawa polska stoi zupełnie inaczej. O bezwzględnem zwycięstwie którejkolwiek strony nie może być mowy. Dziś rząd austro-węgierski oficyalnie podaje do wiadomości, że nie myśli o żadnych nabytkach kosztem rosyjskiego państwa. Dziś mowa jest już tylko o państwie polskiem niepodległem, którego istnienie zagwarantowały mocarstwa centralne, przyjęły do wiadomości państwa neutralne, a którego ukształtowanie zapowiedziały uroczyście również wszystkie państwa koalicyjne. Dzisiaj sam przebieg wypadków wojennych spowodował konieczność rewizyi politycznego programu naszej polityki narodowej i dyrektyw, jakich w wystąpieniach swoich i rokowaniach politycznych trzymać się ma Koło Polskie na przyszłość.

Zagadnienie polityczne, które się w obecnych warunkach na plan pierwszy wysuwa, to jest określenie granic przyszłego niepodległego państwa polskiego. Punkt ten pozostał otwarty w listopadowej proklamacyi obu monarchów. Z różnych poważnych politycznych zrzeszeń wysuwają programy zjednoczenia wszystkich ziem polskich, którego spełnienie zaspokoiłoby naturalnie w pełnej mierze narodowe nasze aspiracye. Czy jednak program ten ma poważne widoki przed sobą? Już generał Babiański, jeden z widomych przedstawicieli programu zjednoczenia ziem polskich w interwiewie, jakiego udzielił w Sztokholmie korespondentowi »Az Estu« zmodyfikował nieco ten program, gdy mówił o międzynarodowych gwarancyach dla narodu polskiego na wypadek, gdyby pewne jego odłamki musiały pozostać poza granicami budującego się polskiego państwa. Nie od widzimisię żywiołów, niechętnie usposobionych dla nas w państwach, narodowościowo odmiennych, zależałyby wówczas losy Polaków, lecz pozostawałyby pod opieką prawa międzynarodowego i ubezpieczono byłyby siłą gwarantów.

W każdym razie zbliżające się rokowania pokojowe otwarły przed narodem polskim zupełnie nowe perspektywy. Nic dziwnego, że ustępuje prezes dotychczasowy Koła, który reprezentował program nieaktualny już dzisiaj. —

Ciężko będzie Kołu Polskiemu obywać się bez Ekscelencyi Bilińskiego na stanowisku prezesa. Ubywa z nim człowiek niezmordowanej pracowitości i wielkiej ofiarności osobistej, człowiek, który wpływem swoim i stanowiskiem, jakie w monarchii zajmował, znakomicie wzmacniał pozycyę prezesa Koła. Jego takt i osobiste zalety ułatwiły zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich w Kole i potrafiły Koło w zwartości utrzymać dotychczas. Zajmując z kolei najwyższe urzędowe stanowiska w monarchii habsburskiej, jako faktyczny minister kolei, dwukrotny minister skarbu, generalny gubernator Banku austro-węgierskiego, wspólny minister finansów, ocierając się ustawicznie o najwyższe zagadnienia państwowe, przy których rozwijaniu współdziałał, wnosił z sobą Ekscelencya Biliński na stanowisko prezesa Koła ogrom doświadczenia administracyjnego i politycznego, które w tych przełomowych czasach najbardziej są Kołu potrzebne. Drugiego męża stanu równej wytrawności w Polsce łatwo nie znajdzie. Koło ubytek jego odczuwać będzie dotkliwie. Znając jednak niezmordowaną czynność ustępującego prezesa i ofiarność jego dla sprawy publicznej, możemy mieć nadzieję, że rozstając się z obecnem stanowiskiem, Ekscelencya Biliński dla naszego życia politycznego nie ubył całkowicie.

Stopp.

Obrady Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Wczoraj przez cały dzień obradowało Koło polskie. Obrady miały przebieg spokojny. Do starć żadnych między stronnictwami nie przyszło. Zaznaczyła się wprawdzie różnica zdań w niejednym kierunku, dyskusya jednak toczyła się w sposób rzeczowy. Na wczorajsze posiedzenie **przybył też pos. Głąbiński**.

Na początku posiedzenia **przyjęto do wiadomości rezygnacyę dr Bilińskiego**; zastępcy wszystkich grup wyrazili mu podziękowanie za gorliwą pracę w interesie polskiej reprezentacyi w parlamencie. Następnie odbyła się dyskusya nad sprawą **wyodrębnienia Galicyi**. Ludowcy domagali się usunięcia tej kwestyi jako nieaktualnej z porządku dziennego. Natomiast **pos. Zieleniewski zgłosił wniosek kompromisowy o odroczenie tej sprawy** wobec braku dotyczących propozycyj ze strony rządu. Kwestya ta jednak okazała się w czasie popołudniowych obrad Koła poniekąd bezprzedmiotową, gdyż postanowiono rozszerzyć ramy dyskusyi, tak, że przemieniła się ona z dyskusyi nad wyodrębnieniem Galicyi w dyskusyę nad sprawą polską wogóle. Przemawiali przedstawiciele różnych stronnictw. **Zabrał też głos minister dla Galicyi dr Bobrzyński.** Z przemówienia jego podnieść należy ustęp, w którym minister oświadczył, że pesymizm w sprawie wyodrębnienia Galicyi nie jest uzasadniony i sprawa ta będzie załatwiona jeżeli nie przez rząd obecny, to przez jakiś rząd późniejszy, o ile wskutek wypadków dziejowych całokształt sprawy polskiej inaczej się nie ułoży.

Do prezydyum Koła zgłoszono wczoraj liczne wnioski, które przekazano komisyi parlamentarnej, zwołanej na dziś przed południem.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się dzisiaj o godz. 3 po południu.

Wybór nowego prezesa odbędzie się na specyalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu Koła na dzień 30 maja. Do tego czasu agendy prowadzić będzie wiceprezes G e r m a n.

Co do osoby przyszłego prezesa wymieniają dziś znowu pp. Germana i ks. Lubomirskiego. Kandydatura ks. Lubomirskiego wysunięta została przez konserwatystów w porozumieniu z ludowcami.

Wniosek posła Głąbińskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Z pośród wniosków, zgłoszonych na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, charakterystycznym jest wniosek pos. Głąbińskiego. — Wnioskodawca **żądał wolnej zjednoczonej Polski z dostępem do morza i powołania na tron Polski dynastyi habsburskiej.** Prezydyum Koła polskiego miałoby w myśl tego wniosku zwołać w najbliższym czasie Koło Sejmowe i przedłożyć mu projekt **adresu do tronu z prośbą**, aby **cesarz Karol przy rokowaniach pokojowych ujął w swoje ręce inicyatywę celem rozwiązania sprawy polskiej w powyższym duchu.**

Nadanie autonomii Ukrainie.

(Telefonem).

Kopenhaga, 16 maja.

Dzienniki petersburskie ogłaszają oficyalny komunikat, wedle którego **rząd prowizoryczny nadał Ukrainie ograniczoną autonomię.** W sprawach wojskowych Ukraina podlegać będzie wspólnemu kierownictwu w Petersburgu, otrzyma natomiast **samorząd sądowy i oświatowy.**

Sprawa Alzacyi i Lotaryngii.

(Telefonem).

Berlin, 16 maja.

»Post« donosi, że podczas ostatnich konferencyj kanclerza w Berlinie i w głównej kwaterze **zapadły ważne decyzye co do Alzacyi i Lotaryngii. Bawarya ma otrzymać nietylko Alzacyę, ale i kilka okręgów Lotaryngii.** Reszta Lotaryngii pozostanie przy Prusach.

Mowa kanclerza Niemiec.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 16 maja.

Nadzwyczajne naprężenie, z jakiem oczekiwano odpowiedzi kanclerza państwa na interpelacye w sprawie celów wojennych, wniesione przez konserwatystów i socyalnych demokratów, objawiło się w nader licznem zebraniu na wczorajszem posiedzeniu parlamentu. Sala, loża rady związkowej, trybuny dla publiczności, były przepełnione. W loży dyplomatów obecny był ambasador austro-węgierski ks. Hohenlohe z małżonką, radca legacyjny hr. Lamsch, ambasador turecki i wielu dyplomatów. W jednej z lóż zauważono posłów socyalno-demokratycznych austryackich Adlera, Seitza, Rennera i Ellenbogena.

Po załatwieniu szeregu zapytań i mniejszych przedłożeń, prezydent dr K a e m p f dał przedewszystkiem głos konserwatyście R o e s i c k e m u dla uzasadnienia interpelacyi. Mowcy temu przerywali kilkakrotnie socyalni demokraci. Potem przemawiał S c h e i d e m a n n, uzasadniając interpelacyę socyalno-demokratyczną. Przemówienie jego wywołało kilkakrotnie najburzliwsze sprzeciwy na ławach konserwatystów. Następnie zabrał głos kanclerz państwa dr B e t h m a n n H o l l w e g i rzekł:

Moi Panowie! Uzasadnione co dopiero obie interpelacye domagają się odemnie programowego oświadczenia w sprawie naszych celów wojennych. Złożenie takiego oświadczenia nie oddałoby w chwili obecnej interesom kraju przysługi. (Wołania: Bardzo słusznie!) Dlatego muszę odmówić. (Oklaski w środku sali). Od zimy 1914 na 1915 napierają na mnie, to z jednej to z drugiej strony, abym publicznie wyłuszczył nasze cele wojenne, o ile to możliwe szczegółowo. (Żywe wołania na prawicy: Nie! nie!) Codzień tego się odemnie domagają. (Okrzyki na prawicy: Nie w szczegółach). Aby mnie zmusić do zabrania głosu, próbowano tłómaczyć moje milczenie jako aprobatę programowych celów wojennych niektórych stronnictw i przywódców. Przeciw temu muszę stanowczo zaprotestować.

Pozwalając na publiczną dyskusyę o celach wojennych, wyraźnie poleciłem oświadczyć, że rząd nie może brać udziału w starciach zapatrywań i nie weźmie w nich udziału. Zastrzegam się przeciw temu, by z milczenia rządu wyciągano jakiekolwiek rzeczowe wnioski co do stanowiska rządu. (Okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!) To zastrzeżenie powtarzam tutaj w jak najzwięźlejszej formie (Oklaski). To, co kiedykolwiek o naszych celach wojennych mogłem powiedzieć, to już tu w parlamencie publicznie powiedziałem. Była to ogólna linia zasadnicza i nie mogło to być nic więcej. (Okrzyki w centrum: Bardzo słusznie!) Ale była ona dość wyraźną (Okrzyki: Bardzo słusznie!), aby wykluczyć identyfikowanie jej z innymi programami, jak tego próbowano, i tych linij zasadniczych aż do dziś się trzymałem. One znalazły też dalszy uroczysty wyraz we wspólnej propozycyi pokojowej wraz z naszymi sprzymierzeńcami uczynionej z dnia 12 grudnia ubiegłego roku. (Okrzyki w centrum: Bardzo słusznie!)

Supozycye, jakie się niedawno wyłoniły, jakoby w kwestyi pokojowej istniały jakiekolwiek różnice zdań między nami a naszymi sprzymierzeńcami, są bajką. (Oklaski w centrum. Wielkie poruszenie). Stwierdzam to tutaj wyraźnie i stanowczo, aby także wyrazić przekonanie kierujących mężów stanu mocarstw z nami sprzymierzonych (Oklaski).

Moi panowie! Rozumiem zupełnie namiętny udział ludu w dyskusyi o celach wojennych i warunkach pokojowych, rozumiem wołanie o jasność, skierowane do mnie dziś z prawicy i z lewicy. Ale moi panowie, przy omawianiu kwestyi celów wojennych dla mnie **jedyną linią wytyczną może być tylko rychłe a równocześnie szczęśliwe zakończenie wojny.** (Żywe oklaski). Ponadto niczego nie mogę uczynić i nie śmiem niczego powiedzieć. Jeżeli ogólna sytuacya, jak to jest dziś, nakazuje mi rezerwę, to trzymać się będę tej rezerwy i nie dam się z mej drogi sprowadzić przez napierania ani p. Scheidemanna ani p. Roesickego. (Burzliwe oklaski i brawa w centrum, okrzyki: Roesicke zaczął!). Nie dam się od tego odwieść słowem, które poseł Scheidemann uznał za stosowne rzucić ludowi w chwili, kiedy nad Aisną i koło Arras rozlega się nieustanny ogień: »możliwość rewolucyi«. (Burzliwe okrzyki i brawa). Naród niemiecki, podobnie jak ja, nie ma wiele zrozumienia dla tego słowa (Oklaski). Ale też nie dam się zbić z tej drogi próbą, podjętą przez posła Roesickego, aby mnie przedstawić jako znajdującego się pod komendą socyalno-demokratów. Zarzucają mi, że stoję pod rozkazami jednego stronnictwa. Nie stoję pod rozkazami żadnego stronnictwa, ani z lewicy ani (tu mowca zwraca się ku prawicy) ani z prawicy. (Przerywania na prawicy).

Moi panowie! Cieszy mnie to, że mogę to stwierdzić. (Żywe oklaski i brawa). Jeżeli jestem pod czyimi rozkazami, to pod rozkazami mego narodu, któremu wyłącznie mam służyć, narodu, którego wszyscy synowie walczą o byt narodowy, zjednoczeni w silnym szeregu około swojego cesarza, któremu ufają i który im ufa. Słowa cesarskie z sierpnia żyją niesfałszowane i niefałszywie tłómaczone. Poseł Roesicke, który wystąpił jako specyalny obrońca tego słowa (Okrzyki: Bardzo dobrze!) w wielkanocnem orędziu cesarza otrzymał już konieczną odpowiedź co do niesfałszowanego dalszego trwania tego słowa cesarskiego. Ufam, że moja rezerwa, której się muszę trzymać — byłoby niesumiennem, gdybym się jej nie trzymał — że ta rezerwa zrozumiana będzie przez większość parlamentu a także i zewnątrz parlamentu przez naród.

Moi panowie! Od miesiąca szaleją niesłychane walki na naszym froncie zachodnim. Wszystkie myśli i troski, wszystkie uczucia narodu znajdują się w tej chwili u jego synów w polu, którzy z bezprzykładną wytrwałością i pogardą śmierci stawiają czoło wznawianym codziennie atakom angielskim i francuskim (Oklaski). I dziś nie widzę u Anglików i Francuzów jeszcze ani śladu gotowości pokojowej, nie widzę jeszcze zrzeczenia się ich wybujałych celów zdobywczych i celów zniszczenia gospodarczego. (Potakiwania).

Któryż to rząd był tym, który z własnej woli ubiegłej zimy wystąpił wobec świata, aby kres położyć temu szalonemu mordowaniu ludów. Czy zasiadał on w Londynie i w Paryżu? — Ostatnie głosy, jakie mnie doszły z Londynu, brzmiały też w tym duchu: cele wojenne, ogłoszone przed dwoma laty, pozostają bez zmiany w mocy. (Żywe oklaski i okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!) Poseł Scheidemann nie będzie twierdził, żebym mógł temu usposobieniu przeciwdziałać pięknym gestem. Czy sądzi ktokolwiek, że przy takich zapatrywaniach u nieprzyjaciół zachodnich można tych nieprzyjaciół skłonić do pokoju jakimś programem rezygnacyi? (Żywe potakiwania). A przecież o to chodzi. Czyż mamy tym nieprzyjaciołom z zachodu dać zapewnienie, któreby im pozwoliło bez narażania się na własne straty przedłużać wojnę w nieskończoność? Czyż mamy im powiedzieć: »Niech będzie jak chce, my w każdym razie rezygnujemy? Nie spadnie wam ani włos z głowy, a wy, którzy godzicie na nasze życie, próbujcie dalej szczęścia bez wszelkiego ryzyka?« (Okrzyki: Bardzo słusznie!) Czy też mamy państwo niemieckie we wszystkich kierunkach skrępować jedną formułą (Okrzyki: Bardzo dobrze!), która przecież z całości warunków pokojowych obejmuje tylko jedną część, a która byłaby polityką jednostronnie wydającą na łup sukcesy, osiągnięte przez naszych synów i braci ich krwią i pozostawiającą w zawieszeniu wszystkie inne rachunki?

Nie moi panowie, **taką politykę odrzucam.** (Oklaski). Nie będę jej prowadził, bo byłoby to skrajną niewdzięcznością wobec czynów bohaterskich naszego ludu w polu i w domu. Zdegradowałoby to trwale warunki życiowe naszego narodu aż do najmniejszego robotnika, byłoby równoznaczne z wydaniem na łup przyszłości naszej ojczyzny.

Albo też przeciwnie: czy mam może ustalić program zdobywczy? Nie, i to odrzucam. (Wołania z prawicy: Nie, tego nie żądamy! Wielki niepokój, prezydent dzwoni). Jeżeli tego nie żądano, to pod tym względem się zgadzamy. Więc **odrzucam także ustalenie programu zdobywczego.** Nie rozpoczęliśmy wojny dla zdobyczy, i nie dlatego prowadzimy dziś wojnę prawie z całym światem, lecz wyłącznie dlatego, aby zapewnić nasz byt i silnie ugruntować przyszłość narodu. Tak samo mało jak program rezygnacyi pomoże program zdobywczy do osiągnięcia zwycięstwa i do ukończenia wojny. Przeciwnie byłoby to tylko wodą na młyn nieprzyjacielskich mocarzy. Ułatwiłoby im dalsze tumanienie swych ludów, które są już wojną znużone, i przedłużanie wojny w nieskończoność, a to moi panowie, byłoby wielką niewdzięcznością wobec naszych wojowników pod Arras i nad Aisną.

Co się tyczy naszych **nieprzyjaciół ze wschodu, w Rosyi**, to o tej sprawie już niedawno mówiłem. Zdaje się, że nowa Rosya odrzuca plan zdobyczy gwałtem. Czy Rosya w tym samym duchu pragnie oddziałać na swoich sprzymierzeńców, i czy może to zrobić, tego nie mogę ocenić. Bezwątpienia Anglia przy pomocy innych swoich sprzymierzeńców wszelkimi środkami dąży do wprzęgnięcia Rosyi i nadal w swój rydwan wojenny. (Żywe okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!) i do tego, żeby pokrzyżować życzenia Rosyi co do rychłego przywrócenia pokoju światowego. **Jeżeli jednak, moi panowie, Rosya pragnie ustrzedz swoich synów od dalszego rozlewu krwi, jeżeli przedewszystkiem zarzuca wszelkie plany zdobyczy gwałtem, jeżeli pragnie stworzyć trwały stosunek sąsiedzkiego pokojowego pożycia z nami, to przecież jest rzeczą, która się rozumie sama przez się, że my, którzy podzielamy to życzenie, nie będziemy niszczyli tego trwałego stosunku w przyszłości, nie będziemy tego rozwoju uniemożliwiali przez stawianie żądań** (Burzliwe oklaski), **które nie dadzą się pogodzić z wolnością i wolą samych ludów, i któreby u narodu rosyjskiego pozostawiły posiew wrogości. Nie wątpię, że da się znaleźć zgoda, oparta wyłącznie na wzajemnem zrozumieniu, zgoda, która wyklucza wszelką myśl pogwałcenia, i nie pozostawia żadnego kolca ani goryczy.**

Moi panowie! Nasza sytuacya wojskowa jest tak dobra, jaką jeszcze od początku wojny nigdy nie była. (Żywe oklaski). Nieprzyjaciel na zachodzie, mimo niesłychanych strat, nie zdołał się przedrzeć. Nasze łodzie podwodne pracują z powodzeniem coraz większem. (Żywe oklaski). Nie chcę tutaj używać superlatywów. Czyny naszych marynarzy z łodzi podwodnych mówią same za siebie. (Żywe oklaski). Sądzę, że i neutralne państwa przyznają, że o ile to się da pogodzić z obowiązkiem wobec naszego własnego narodu, który góruje ponad wszystkimi innymi względami, interesy państw neutralnych są szanowane, a obietnice, któreśmy im poczynili, nie są płonne. Odnosi się to równie dobrze do naszych sąsiadów, z którymi graniczymy, do Holandyi i do państw skandynawskich, jak i do państw, które z powodu swego położenia geograficznego narażone są na szczególnie silny nacisk ze strony nieprzyjaciela. Mam tu na myśli zwłaszcza Hiszpanię, która, wierna swym rycerskim tradycyom, wśród wielkich trudności zdołała dotąd przeprowadzić świadomą politykę neutralności. (Żywe oklaski). Cenimy to stanowisko z podziwem i mamy tylko to jedno życzenie, aby naród hiszpański zebrał owoce swojej samodzielnej i silnej polityki w rozwoju kraju i w dalszym rozkwicie.

Moi panowie! Tak bieży czas dla nas. Z całą otuchą możemy wierzyć w to, że zbliżamy się do dobrego końca. Potem przyjdzie czas, kiedy będziemy mogli, co do czego znajduję się w pełnej zgodzie z naczelnem kierownictwem armii (burzliwe brawa i okrzyki: słuchajcie! słuchajcie!) pertraktować z nieprzyjaciółmi. Wtedy osiągniemy pokój, dający swobodę po temu, by w niepohamowanym rozwoju naszych sił znów odbudować to, co zniszczyła wojna, aby z tej wszystkiej krwi i z tych naszych ofiar odżyło nowe państwo i naród w sile i niezawisłości niezagrożony przez nieprzyjaciela, jako ostoja pokoju i pracy. (Żywe oklaski, które kilkakrotnie się powtarzają).

Wrażenie w Wiedniu.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Wczorajsze oświadczenie kanclerza niemieckiego uważają w Wiedniu **za ważny krok naprzód w kierunku akcyi pokojowej.** Przypomnieć należy propozycyę mocarstw centralnych z 12 grudnia 1916 roku i brutalną odmowę koalicyi, następnie oświadczenie pokojowe hr. Czernina z 31 marca b. r., deklaracyę ks. Lwowa z 11 kwietnia b. r. o gotowości zawarcia pokoju bez aneksyi. Odpowiedzią z dnia 15 kwietnia ze strony mocarstw centralnych, podjętą została pośrednio konwersacya pokojowa między mocarstwami centralnemi a Rosyą. Dnia 26 kwietnia „Fremdenblatt“ wystąpił z oficyalnym artykułem, zaznaczając, że Austro-Węgry gotowe są zawrzeć honorowy pokój bez aneksyi. Oświadczenie „Fremdenblattu“ odnosiło się wyłącznie do Rosyi. Fakt, że równocześnie z artykułem „Fremdenblattu“ nie pojawiła się analogiczna deklaracya ze strony Niemiec, wywołał rozliczne domysły o nieporozumieniach rzekomych między Austryą a Niemcami. Że przypuszczenia te były bezpodstawne, dowodem tego mowa wczorajsza kanclerza.

Kanclerz czyni różnicę w swej mowie między zachodem a wschodem. O celach wojennych na zachodzie nie mówi zupełnie, nie chcąc dawać wrogom broni do ręki. Co do celów wojennych

Niemiec na wschodzie, jest oświadczenie kanclerza w treści zgodne z oświadczeniem Austro-Węgier. W ten sposób jest front wojskowy i polityczny mocarstw centralnych jednolity.

Obserwując rozwój wypadków, nie bez słuszności można przyjąć, że uprzedzająco grzeczną formę, w jaką kanclerz ubrał swoje oświadczenie wobec Rosyi, przypisać należy konferencyi, jaką kanclerz odbył w Wiedniu z hr. Czerninem.

W sprawie spustoszeń niemieckich nad Sommą.

W Niemczech od początku wojny bawi sprawozdawca argentyńskiego pisma »La Nacion«, wychodzącego w Buenos Aires. Ani o tym sprawozdawcy, ani o jego piśmie świat by się nie dowiedział, gdyby nie szczególny zaszczyt, który go teraz spotkał. Mianowicie niemiecki minister wojny, generał Stein, niegdyś autor pierwszych zwycięzkich biuletynów niemieckich z tej wojny, udzielił owemu dziennikarzowi wywiadu, a biuro Wolffa wywiad ten w całej rozciągłości powtórzyło. Zawiera on odparcie zarzutów wytaczanych Niemcom przez koalicyę i część prasy neutralnej z powodu sławnych spustoszeń, jakie poczynili cofając front z odcinka nad Sommą. We francuskim senacie obwiniano Niemcy o naruszenie przepisów konwencyi haskiej, z którymi nie zgadza się rujnowanie krajów obsadzonych. Otóż minister Stein na ten zarzut odpowiada, że w chwili, gdy zaczął się odwrót, teren nad Sommą nie mógł już uchodzić za teren obsadzony, lecz stał się terenem wojny, przeto działania, jakie na niem wtedy zaszły, podpadają już tylko pod czysto wojskowy punkt widzenia.

Tu interlokutor przerywa ministrowi i powiada: To też neutralna zagranica pojmując, że można było niszczyć drogi, i mosty i koleje, ale nie rozumie dlaczego niszczono wsie, folwarki, wycinano lasy, burzono studnie i tępiono nawet aleje.

Minister wyjaśnia, że tego wszystkiego wymaga nowoczesny sposób wojowania, o którym ludzie niewalczący nie mają pojęcia. Wodzowie angielscy i francuscy, gdyby chcieli być szczerymi, wydaliby o tych spustoszeniach zupełnie inną opinię niż dziennikarze i senatorzy. Szło nietylko o to, żeby przeciwnikowi utrudnić posuwanie się naprzód, lecz także o przygotowanie pola bitwy do oczekiwanych walk pościgowych i stworzenia korzystnego »glacis« fortecznego dla późniejszych walk w przedpolach. To samo uczynili Belgijczycy przed Antwerpią i rozumiało się to samo przez się. Takie przedpole było przedtem głębokie na 8 do 10 klm., obecne środki walki wymagają pogłębienia od 10 do 20 klm. Ani jeden dom, ani jedna piwnica, ani jedno drzewo nie powinno dawać nieprzyjacielowi oparcia. Nie powinien on znaleźć żadnego materyału do budowania oparć i składów, a rozsadzenie studni ma mu utrudnić zaopatrzenie się w wodę. Wszelkie tego rodzaju zarządzenia przepisują nietylko niemieckie, ale i francuskie dzieła o walce fortecznej.

— Ekscelencyo, szczególnie oburzano się na niszczenie drzew owocowych! — przerwał dziennikarz.

— Również niesłusznie — odparł generał. — Nie chodziło o tych kilka jabłek, czy czereśni. Chodziło o to, że gdy drzewa owocowe zaczynają się zielenić i kwitnąć, stają się doskonałą zasłoną przed lotnikami. Zresztą wie pan z walk nad Ancrą i Sommą, że wszystkie miejscowości na terenie walki są i tak całkowicie poświęcone na zniszczenie przez obustronny ogień.

— Pozostaje najdrażliwszy punkt: zabieranie ludności z kraju:

— Z tem się ma rzecz tak. Ludność, której nie mogliśmy sami odtransportować w tył, zebraliśmy w strefie, którą potem oszczędzaliśmy. Daliśmy jej żywność na 5 dni, postaraliśmy się o opiekę nad chorymi. Zostawiliśmy matki z dziećmi poniżej lat 15. Rodzin nie rozłączano.

— Zarzucają, że wywożono młode dziewczęta, oraz papiery wartościowe i kosztowności.

— I te zarządzenia były uzasadnione — odrzekł generał. — Dziś walczą z sobą nietylko wojska, ale i narody. Nie mogliśmy zostawić naszym wrogom sił roboczych dla rolnictwa i fabryk amunicyi. Te zarządzenia mogą się wydawać twardemi, ale nie możemy pozwalać na to, aby naszych żołnierzy rozrywały granaty, zrobione przez pozostawioną ludność. Nie wywoziliśmy młodych dziewcząt, lecz wogóle całą ludność zdolną do pracy. Z tego samego powodu musieliśmy z sobą wziąć wszelkiego rodzaju zapasy cyny, cynku, żelaza i miedzi. — Usunięcie kosztowności i papierów wartościowych zarządzono w interesie ludności. Pozostają one w przechowku urzędowym.

Tu nawiasem wspomniał generał, że francuscy jeńcy, znajdujący się w niewoli niemieckiej otrzymują z ojczyzny przemycane kartki, wzywające ich do aktów sabotażu, zarżania bydła, podpalań, uszkadzania kolei, niszczenia zbóż itd. W końcu odpierał oszczerstwa, powtórzone w parlamencie angielskim przez lorda Cecila, jakoby Niemcy w swoich kadawerniach zużywali trupy nietylko bydlęce, ale i ludzkie, i przypisał je brudnej wyobraźni przeciwników Niemiec.

Cały ten wywiad odsłania jedną z najsmutniejszych kart kulturalnych tej wojny, dlatego go streściliśmy.

Zniesienie ograniczeń w Rosyi.

Z Kopenhagi donoszą: Dosłowny tekst dekretu Rządu Tymczasowego rosyjskiego o zniesieniu w Rosyi wszelkich ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych brzmi następująco:

„Wychodząc z niezachwianego przekonania, że w wolnym kraju wszyscy obywatele powinni być równi wobec prawa i że żadne sumienie nie może godzić się z ograniczeniem praw poszczególnych obywateli w zależności od ich wiary i pochodzenia, Rząd Tymczasowy postanowił:

Znosi się wszelkie prawa, działające zarówno na całym obszarze Rosyi, jak i w poszczególnych jej miejscowościach, a ustanawiające w zależności od przynależności obywateli rosyjskich do tego lub innego wyznania religijnego lub narodowości jakiegokolwiek ograniczenia co do:

1) Miejsca stałego zamieszkania i dowolnej jego zmiany.

2) Nabycia prawa własności i innych praw rzeczowych do wszelkiego rodzaju mienia ruchomego i nieruchomego, jak również posiadania lub brania go w zastaw.

3) Wykonywania wszelkiego rodzaju rzemiosł, handlu i przemysłu, nie wyłączając górnictwa, jak również udziału w dostawach rządowych i publicznych, przetargach ;udziału w towarzystwach i spółkach akcyjnych i innych handlowo-przemysłowych, jak również zajmowania w tych towarzystwach i spółkach wszelkiego rodzaju stanowisk z wyboru, jak i na podstawie umowy.

4) Najmu służby, pomocników handlowych, czeladników, robotników i przyjmowania uczniów do rzemiosł.

5) Wstępowania do służby rządowej, zarówno cywilnej jak i wojskowej, trybu i warunków jej odbywania, udziału w wyborach do instytucyi samorządu miejscowego i do wszelkiego rodzaju innych instytucyj społecznych, zajmowania wszelkiego rodzaju urzędów w instytucyach rządowych i społecznych i pełnienia wszystkich związanych z temi urzędami obowiązków.

6) Wstępowania do zakładów wychowawczych wszelkiego rodzaju, zarówno prywatnych i społecznych, jak i rządowych, przechodzenia w nich kursu nauk i korzystania ze stypendyów, jak również zajmowania się nauczaniem i wychowaniem.

7) Sprawowania obowiązku opiekunów, kuratorów i sędziów przysięgłych.

8) Używania innych prócz języka rosyjskiego języków i narzeczy w czynnościach towarzystw prywatnych, przy wykładaniu w prywatnych zakładach naukowych wszelkiego rodzaju i przy prowadzeniu ksiąg handlowych.

Dalej następują: wyliczenie przepisów prawnych, które ulegają zniesieniu, i zniesienie wszelkich wydanych przed ogłoszeniem powyższego postanowienia rozporządzeń władz cywilnych i wojskowych, zawierających ograniczenia w zależności od wyznania lub narodowości, jak również takich samych ograniczeń, stosowanych względem cudzoziemców, obywateli państw, nie walczących z Rosyą".

Subskrybujmy na VI pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 16 maja.

Plaga kurzu. Sucha pogoda, od kilku dni panująca w Krakowie, uczyniła z ulic miasta miniatury pustyń piaszczystych. Wicher przegania po nich tumany pyłu, po bokach leżą kupy śmieci i piasku, zgarniane tam na sucho, bez polewania przez zamiataczki ulic. Z tych kup silniejsze powiewy przenoszą większe porcye kurzu na drugą stronę ulicy. Nieskrapianie ulic i niedbalstwo zamiataczek odbija się na płucach przechodniów fatalnie. Zaopatrzenie zamiataczek w polewaczki i wodę jest konieczne.

Nowa organizacya sprzedaży chleba. W dniu dzisiejszym mija ostatni termin zgłaszania się właścicieli legitymacyj kart kontrolnych do wybranych dobrowolnie piekarzy, celem wpisania się na listę odbiorców chleba. W dniu 18 maja właściciele piekarń są obowiązani przedłożyć okręgowemu miejskiemu biuru dla kart chlebowych spis swoich odbiorców. Osoby, które do dnia dzisiejszego nie uzyskają z jakiegobądź powodu przyjęcia zamówienia, mają się zgłosić w swojem biurze okręgowem, w celu przydzielenia ich z urzędu do piekarni. Również osoby, wpisane na odbiorców piekarń, które z jakiegokolwiek powodu nie będą czynne, albo które przyjęły zamówienia ponad przepisaną ilość lub zdolność produkcyi (najwyżej 1.260 kilogramów chleba dziennie, najmniej 420 kilogramów), będą przydzielone z urzędu do innych piekarń. Samowolnie nie wolno zmieniać wybranej piekarni.

Dostawa mięsa dla Krakowa. Wczoraj udał się wiceprezydent miasta, p. J. K. Federowicz, wraz ze starszym radcą magistratu drem Zawadzkim do galicyjskiego Zakładu dla obrotu bydłem, gdzie z dyrektorem drem Dalkiewiczem odbyła się konferencya w sprawie lepszego zaopatrzenia miasta w zwierzęta rzeźne. Reprezentanci miasta przedstawili stan rzeczy, z którego wynika, iż w ostatnich dwóch tygodniach Kraków otrzymał: a) bydła rogatego rosłego zamiast 600 sztuk dobrego i średniego gatunku, tylko 245 sztuk lichszego gatunku; b) zamiast 1.000 sztuk cieląt, tylko 71 sztuk; c) zamiast 1.800 sztuk nierogacizny, tylko 774 sztuk, zatem znacznie mniej niż połowę rzeczywistego zapotrzebowania.

Ponieważ i w poprzednich tygodniach dowóz zwierząt nie dopisywał, przeto grozi miastu w najbliższym czasie brak mięsa, co wobec braku także innych artykułów spożywczych, byłoby klęską i wywołałoby największe niezadowolenie mieszkańców.

Wskutek powyższego przedstawienia, dyrektor dr Dalkiewicz przyrzekł wezwać telegraficznie komisye powiatowe o dostawę zwierząt dla Krakowa, a celem lepszej aprowizacyi miasta urządzić dla Krakowa osobne spędy bydła i nierogacizny, z których pierwszy ma się odbyć w Krakowie już 18 b. m. Nadto przyrzekł poinformować w odpowiedni sposób zarządy gminne, iż targi na nierogaciznę nie zostały — jak to mylnie ludność wiejska sądzi — zniesione i że będą się odbywać dalej w Krakowie we wtorki i piątki od godziny 11-ej przed południem na miejskiej centralnej targowicy w dzielnicy Grzegórzki, że zatem rolnicy z najbliższych powiatów: krakowskiego, podgórskiego, chrzanowskiego, wielickiego, myślenickiego i bocheńskiego mogą doprowadzać na targi w Krakowie nierogaciznę, gdzie ją w zastępstwie galicyjskiego Zakładu dla obrotu bydłem kupować będzie za gotówkę gmina miasta Krakowa.

Sprzedaż sacharyny. W ostatnich dniach kwietnia rozpoczęła się w aptekach krakowskich i Galicyi zachodniej sprzedaż sztucznych środków słodzących c. k. monopolu. Na razie dopuszczono do wolnej sprzedaży sacharynę w postaci tabletek, w rurkach po 25 sztuk o sile stokrotnej w stosunku do cukru. Cena takiej rurki wynosi 25 h. W miarę zwiększenia się zapasów, dozwoloną będzie w aptekach sprzedaż tych tabletek w opakowaniu po 300 sztuk w cenie 2 K 20 h; na razie jednak opakowanie to mają prawo nabywać tylko właściciele kawiarń i restauracyj, podających herbatę i kawę. Przemysłowców podzielono na dwie grupy, z których pierwsza ma prawo pobierać sacharynę 440 i 350 razy słodszą w postaci kryształów i proszku do celów przemysłowych, do drugiej grupy należą właściciele kawiarń. Przydział sacharyny uskuteczniają okręgowe dyrekcye skarbu. Hurtowną sprzedaż na Galicyę zachodnią ministerstwo skarbu udzieliło firmie »Pharma« Mr B. Jawornicki Sp., skład materyałów aptecznych i chemicznych w Krakowie przy ulicy Długiej l. 5.

Odbiór list ewidencyjnych. Wydział wojskowy magistratu krakowskiego ogłasza: Onegdajszą notatką wydziału Va magistratu, zamieszczoną we wszystkich miejscowych dziennikach, wezwano wszystkich pracodawców i służbodawców, reklamujących czy to siebie samych, czy swój personal, aby się w tym wydziale zgłosili czem rychlej po odebranie »list ewidencyjnych« celem ich wypełnienia. Ponieważ wezwaniu temu wielu jeszcze pracodawców i służbodawców nie uczyniło zadość, przeto, ponawiając je obecnie, zwraca się z naciskiem uwagę, że przedłożenie wypełnionych list powyższych jest bezwzględnie koniecznem, jeżeli reklamacya ma być urzędownie dalej traktowaną i namiestnictwu, względnie ministerstwu, przedłożoną. Nawet ci pracodawcy, którzy siebie samych już dawniej reklamowali, względnie reklamują, jeśli zatrudniają jakikolwiek personal pomocniczy, muszą dostarczyć wypełnione listy ewidencyjne. O ile który z pracodawców (służbodawców) po wniesieniu reklamacyi musiał tymczasem (14/5 br.) odejść do wojska, mogą i powinny po odebranie wspomnianych »list ewidencyjnych« zgłosić się w wydziale wojskowym osoby, powołane do jego zastępowania.

Z wydziału krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Dzisiaj, we środę, w »Collegium novum«, o godzinie 6 wieczorem walne zgromadzenie członków krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj powtarza teatr arcydzieło Szekspira: »Poskromienie złośnicy« z p. L. Solskim w roli Petrucchia. »Poskromienie złośnicy« powtórzone będzie jutro.

We czwartek po południu »Pierwej mama« J. Korzeniowskiego, »Dzika różyczka« J. Blizińskiego i »Piosnka wujaszka« Al. hr. Fredry, wieczorem »Judasz z Kariothu« K. Rostworowskiego.

»Jak to na wojence ładnie«. Pod tym tytułem wystawia we czwartek teatr ludowy 3-aktową komedyę współczesną, dzieło jednego z dziennikarzy krakowskich, współpracownika »Głosu Narodu«, Władysława Horowicza. Autor na podstawie obserwacyj, poczynionych na terenie naszego miasta, przedstawia w szeregu wesołych scen życie Krakowa w czasie wojny. Mamy więc w komedyi i historyę »ogonów« i przyjaciela domu, reklamowanego od wojska, konkurenta, przynoszącego mąkę, zamiast bukietu i t. p. Czwartkowa premiera jest zarazem debiutem młodego autora na deskach scenicznych. Role główne objęli pp.: Urbanowicz, Czechowska, Kolman, Pilarski, Biesiadecki, Helleński i Korecki.

Wykłady o chorobach wenerycznych. Nową seryę wykładów o niebezpieczeństwie zarazy, zwłaszcza wenerycznej i o obronie przed tem niebezpieczeństwem, urządza wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach powszechnych wykładów uniwersyteckich w najbliższych dniach w Krakowie. Wszystkie te wykłady odbędą się w »Collegium novum« (uniwersytet przy plantach) w sali Kopernika na II. piętrze. Osobne będą wykłady dla kobiet, osobne dla dorosłych mężczyzn, osobno wreszcie dla młodzieży uniwersyteckiej, a osobne dla starszej młodzieży rękodzielniczej i handlowej. Prelegentami będą: prof. uniw. dr Krzyształowicz, kierownik oddziału dermatologicznego w szpitalu św. Łazarza dr Franciszek Walter, a dla kobiet asystentka uniwersytetu dr Wanda Radwańska. Dla mężczyzn i kobiet obrano na wykłady dni wolne od pracy, czwartek 17 i niedzielę 20 b. m., a godzinę popołudniową (3 po południu), dla młodzieży zaś godziny wieczorne (7 wieczorem) w piątek 18 i w sobotę 19 b. m. Wstęp na wykłady bezpłatny, a karty wstępu wydawane będą przy wejściu na salę. Dyżury na wykładach objęła młodzież uniwersytecka z wydziału lekarskiego.

Wieczór poetycki. Staraniem Koła młodzieży przy Lidze kobiet w Krakowie odbędzie się w piątek, dnia 18 b. m., w sali Towarzystwa lekarskiego wieczór: »Na dzień dzisiejszy«. W programie: utwory Kazimierza Czyżowskiego, wygłoszone przez p. Wacława Nowakowskiego, artystę teatru miejskiego, oraz pieśni w wykonaniu zespołu prof. Bol. Wallek-Walewskiego. Początek o godzinie 8 wieczorem. Bilety w cenie 4, 3, 2, 1 K 50 h, wstęp na salę 1 K do nabycia wcześniej w księgarni p. Krzyżanowskiego, w dzień wieczoru przy wejściu na salę.

Wykład o obrazowości w muzyce wygłosi w sobotę, dnia 19 b. m., w kollegium wykładów naukowych o godz. 7½ wieczorem dr Józef Reiss. Jako ilustracyę muzyczną wykona Miecio Münz szereg kompozycyj fortepianowych.

Otwarcie wystawy haftów, urządzonej w lokalu firmy Singer przy ulicy Szpitalnej na dochód krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża«, odbyło się wczoraj rano. Z ramienia »Czerwonego Krzyża« byli obecni: ks. Adam Czartoryski i dr Witold Ziembicki. Wystawę można zwiedzać codziennie o godzinie 9—12 w południe i od 3—6 wieczorem. Wstęp wynosi w dnie powszednie 50 h, w dni świąteczne 30 h. Dla młodzieży szkolnej 10 h. Wystawa przedstawia się bardzo korzystnie.

Na rzecz Koła krakowskiego Towarzystwa Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej »Pomoc Bratnia« w Zakopanem odbędzie się dnia 17 b. m. we czwartek w sali Towarzystwa lekarskiego (ulica Radziwiłłowska l. 4) zebranie towarzyskie, połączone z produkcyami artystycznemi. Protektorat objęły pp.: hr. Mieroszewska, rektorowa Kostanecka, profesorowa Morozewiczowa. — Początek o godzinie 8 wieczorem.

Z Królestwa Polskiego.

Bełżyce w Lubelskiem. (Jubileusz miasta). „Ziemia Lubelska" donosi:

W dniu 17 maja r. b. mieszkańcy miasteczka Bełżyc będą obchodzić 500-letnią rocznicę istnienia swego miasta, czyli nadania Bełżycom przywileju miasta na prawach magdeburgskich przez króla Władysława Jagiełłę. Program obchodu jest następujący: 1) Dziękczynne nabożeństwo w parafialnym kościele; 2) Pochód po ulicach miasteczka; 3) Odczyty o historyi Bełżyc z dyskusyą i wnioskami na przyszłość; 4) Przedstawienie amatorskie, dochód z którego przeznacza się na uporządkowanie źródeł pod kościołem odtąd nazywanych „zdrojem króla Władysława Jagiełły". Ponadto obchód ten postanowiono upamiętnić: 1) Zadrzewieniem rynku; 2) Uporządkowaniem źródeł miejscowych, jako jedynego zdrowego zbiornika wody i nazwaniem ich zdrojem króla Władysława Jagiełły; 3) Założeniem po wojnie szkoły średniej typu rolniczo-rzemieślniczo-handlowego. W tym celu Komitet przystąpi do zbierania ofiar w sam dzień uroczystości.

Pamięci bohaterów 1863 roku. W r. b. przypada 54 rocznica walki naszej na polach Ignacewa, pomiędzy Slesinem a Sompolnem, w ziemi kaliskiej. Walczył tu jeden z wielu oddziałów partyi Taczanowskiego, którego dowódca, Turno, spoczywa na cmentarzu w Licheniu. Żywiołowo prawie korzystając ze względnej wolności poruszyły się wszystkie sfery, by w zewnętrznej formie dać wyraz uczuciu dla poległych w obronie Ojczyzny.

Postanowiono uczcić rocznicę obchodem, ze względu jednak na chłody, ustalono termin obchodu na dzień 1 lipca, jako czas ciepły, wolniejszy od pracy i dający możność szerszym masom zebrania się pod Ignacewem.

W tym celu komitet uprasza wszystkich żyjących Weteranów z 1863 roku, a zwłaszcza z partyi Taczanowskiego, szczególniej uczestników potyczki pod Ignacewem o przybycie i zadeklarowanie swego udziału pod adresem ks. K. Jurgilasa, proboszcza w Ślesinie, p. Konin.

Jednocześnie komitet obchodu ku czci poległych 8 maja 1863 roku pod Ignacewem w ziemi Kaliskiej, uprasza artystów polskich o bezinteresowny projekt na skromny pomnik, jaki z ofiar narodowych, na miejsce kamienia i krzyża obecnego, ma być wzniesiony. Termin nadsyłania prac do 1-go czerwca r. b. pod adresem ks. kan. Górzyńskiego we Włocławku. Sąd stanowić będzie włocławski Wydział Koła architektów pod przewodnictwem biskupa.

Dyslokacya oddziałów legionowych. W najbliższych dniach zostanie przeprowadzona częściowa dyslokacya oddziałów, załogujących w Królestwie Polskiem. Oprócz 3 pułku piechoty, który został już przeniesiony z Zegrza do Warszawy, przeniesiony będzie 2 pułk z Zambrowa do Pułtuska, 1 pułk z Zegrza do Łomży, 2 baterya z Góry Kalwaryi do Garwolina.

Uznanie uchwał Akademii w sprawie pisowni polskiej. Na posiedzeniu Wydziału I. językoznawstwa i literatury Towarzystwa Naukowego warszawskiego, odbytem dnia 25 kwietnia b. r., postanowiono przyjąć zasady pisowni, uchwalone przez Akademię Umiejętności w Krakowie na posiedzeniu lutowem r. b.

Akcya pracowników handlowych i biurowych w sprawie drożyzny. Pisma warszawskie donoszą: Rada stowarzyszeń pracowników obradowała w dniu 12 b. m. nad sprawą podjęcia akcyi w sprawie drożyzny i środków ratunku. Uchwalono rezolucyę, aby Rada stowarzyszeń pracowniczych wespół z wszystkimi pracownikami zażądała od pracodawców podwyżki pensyi o 30 prc., między innymi wskutek zmiany waluty, jak również, by założyła gorący protest przeciwko wszelkiemu wymawianiu posad w czasie wojny. W ostatnich dniach najzupełniej dobrowolnie kilka firm, między innymi firma „Błonie" podwyższyła wynagrodzenie pracownikom o 28 do 29 prc., firma Brun i Syn o 20 prc., Bank Handlowy Łódzki o 25 prc.

Ze świata.

Uchwały »polskiej dywizyi« w Rosyi. Jak wszystkie związki wojskowe po rewolucyi w Rosyi, zajęła określone stanowisko polityczne także utworzona z Polaków, służących w armii rosyjskiej, »dywizya polska«, o której niedawno doniosły depesze, że odeszła na front. Jeszcze przed jej odejściem na front, 26 kwietnia, jak donosi moskiewskie »Russkoje Słowo«, a za niem lwowskie »Diło«, w Kijowie odbył się zjazd delegatów polskiej dywizyi strzeleckiej, która obejmuje sześć pułków piechoty wraz z odpowiedniemi formacyami konnicy, inżynieryi i t. d. Uchwalono następujące rezolucye: 1) Polska dywizya strzelecka dąży do odbudowania niezależnej (jeden wyraz skreślony przez cenzurę we Lwowie) Polski. 2) Uznaje prawo wszystkich narodów do stanowienia o sobie. 3) Wewnętrzny ustrój państwa polskiego, formę rządu i obywatelskie prawa ludności ustanowi naród polski za pośrednictwem konstytuanty, wybranej na podstawie powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego głosowania. (Punkt czwarty skreślony przez cenzurę lwowską). 5) Dla przeprowadzenia tych wszystkich zadań i dążeń uznaje zjazd za konieczne utworzenie armii polskiej. — Uchwały powyższe, obok delegatów, podpisał komendant dywizyi, generał-major Bilewski.

Dar Michała hr. Sobańskiego, na wdowy i sieroty rosyjskie. „Dziennik Kijowski" donosi:

Michał hr. Sobański wysłał na ręce przewodniczącego Rady delegatów robotników i żołnierzy kwotę 20.000 rubli z listem następującej treści: „Panu Przewodniczącemu Rady Robotników i Żołnierskich Delegatów! Wyczytałem wczoraj odezwę Komitetu Robotników i Żołnierzy do Polski, a uczucia w niej wyrażone przyniosły mi tak głęboką i gorącą radość, że w piersiach mi się ona nie mieści i pilno mi ulżyć sobie, wypowiadając Wam drodzy bracia nasi Rosyanie szczerą wdzięczność mojego polskiego serca. Ludzie stworzeni są, aby wzajemnie się kochali, a pod tym względem zaległości są wielkie między nami. Śpieszmy więc powetować sobie ten czas stracony, dobrze sobie czyniąc, wróciwszy sobie wzajemnie szacunek i zaufanie. Zanim pokój zawita, Wy i My, od dziś dnia, cieszyć się będziemy tem ukojeniem, tym pokojem duchowym, jaki rodzi się w sercach, kiedy krzywdę pokona sprawiedliwość, kiedy nienawiść znika, a miłość święci tryumfy. Aby wdzięczności mojej dać wyraz mniej czczy, aby ją stwierdzić jakimś, choć zbyt nikłym dowodem braterskiej miłości pozwalam sobie przesłać na ręce Pańskie sumę dwudziestu tysięcy (20.000) rubli z prośbą, by ona użytą została, wedle uznania Komitetu, na najbiedniejsze i najpilniej ratunku potrzebujące rosyjskie wdowy i sieroty. Wdzięczny Polak, Michał Sobański".

Kijowski zjazd Ukraińców przeciwko Polakom. Za rosyjskimi dziennikami przynosi lwowskie »Diło« kilka interesujących szczegółów o zjeździe ukraińskim w Kijowie, o którego ogólnym przebiegu już donieśliśmy. Brało w nim udział, oprócz gości, przeszło 1.000 delegatów, między nimi przedstawiciele petersburskich pułków armii, które wszczęły rewolucyę, oraz przedstawiciele marynarzy floty czarno-morskiej. — Wielki entuzyazm wśród uczestników zjazdu wywołało wniesienie chorągwi z portretem Szewczenki: jeden z delegatów postawił wniosek, uchwalony przez jazd, aby zburzyć pomnik Mikołaja I przed uniwersytetem kijowskim i postawić pomnik Szewczenki na miejscu pomnika jego kata. Wśród uczestników zjazdu rozpowszechniła się wiadomość, że żydzi-syoniści postanowili popierać polityczno-narodowe dążenia Ukraińców.

Zjazd uważał także za wskazane, na wniosek »bat'ka« Mykoły Lewitskiego, uchwalić protest przeciwko żądaniom Polaków, którzy »nie uznają Ukrainy«. Ukraina nie jest częścią Polski — mówił referent. — Polacy organizują swoje pułki, ale nie posyłają ich na front, lecz trzymają tutaj, oczekując komplikacyj na Ukrainie. Ostatnia deklaracya polskiej Rady Stanu mówi o krajach z mieszaną ludnością, które ciążą do Polski. Wiemy, o jakich to ziemiach mowa — ale precz z rękoma. Zachodnią granicą Ukrainy mają być gubernie: lubelska i grodzieńska.

Jednocześnie w stosunku do Rosyi zjazd okazał wielkie umiarkowanie i zupełne uznanie państwowości rosyjskiej w jej stosunku zwierzchniem do Ukrainy. Główna bowiem rezolucya zjazdu brzmi: »Zjazd narodowy ukraiński, przyznając przyszłej konstytuancie rosyjskiej prawo sankcyi nowego ustroju państwowego w Rosyi, a także (?) autonomii Ukrainy i federacyjnej budowy republiki rosyjskiej, sądzi jednak, że od czasu zebrania się konstytuanty zwolennicy nowego porządku na Ukrainie nie mogą być biernymi, lecz w zgodzie z mniejszymi narodami powinni tworzyć bezzwłocznie podstawy autonomicznego życia Ukrainy. Rada centralna ukraińska powinna natychmiast przystąpić do organizowania Rady krajowej, złożonej z przedstawicieli ukraińskich ziem, miast, narodowości i warstw społecznych«.

O zgodzie, z jakimi to »mniejszymi« narodami mowa w tej rezolucyi — nie wiadomo.

Broszura szwedzka o Legionach polskich. W Sztokholmie wyszła broszura E. Horna p. t. „Polen i brand" (Polska w ogniu), mająca, jak tytuł mówi, znamię wojennych czasów i traktująca o Legionach polskich. Akcya rozwija się na tle początkowych walk rosyjsko-niemieckich, w pogranicznej wiosce Częstochowie, Warszawie i Kraśniku. W akcyi udział biorą Polacy noszący nazwiska: Michał Potocki, Stefan Sobieski i t. d. Jest mowa o przyszłym królu polskim Adamie II (!) Czartoryskim, o powstańcach osiadłych w Zakopanem, o komitetach narodowych w Galicyi, Lublinie i Kielcach, wreszcie o telegramie Józefa Piłsudskiego następującej treści: „Mamy pod bronią 32.000 legionistów, a przed końcem wojny liczba ta wzrośnie do stu tysięcy". Jako charakterystyczny objaw popularności Legionów polskich za granicą, zasługuje ta nieudolna książeczka na krótką wzmiankę.

Koniec głośnego romansu. Korespondent „Lokal Anzeigera" donosi z Budapesztu: Księżna Ludwika belgijska zdecydowała się, po dłuższych rokowaniach z rodziną, rozstać się z długoletnim towarzyszem swoim, byłym porucznikiem ułanów, Gezą Mattasichem, i pogodzić się ze swą córką, małżonką Günthera ks. szlezwicko-holsztyńskiego. Dla wybrnięcia z sytuacyi nieznośnej, księżna zwróciła się do księcia prymasa Węgier, kardynała Czernocha z prośbą o pośrednictwo u jej zięcia i o doprowadzenie do pojednania. Interwencya kardynała osiągnęła, jak się zdaje, skutek pożądany, gdyż księżna opuściła Mattasicha i znajduje się obecnie w dobrach córki swojej.

Odznaczenia w audytoryacie. Dr Aleksander Bartik, sędzia pow. z Rzeszowa; Władysław Fuss, sędzia z Sieniawy i dr Otmar Link, adwokat ze Lwowa, obecnie porucznicy audytorzy przy tut. sądzie polowym twierdzy, otrzymali w uznaniu znakomitego pełnienia służby podczas wojny, złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

Poszukiwanie legionisty. Otrzymujemy następujące pismo: Dnia 22 grudnia 1916 roku syn mój Kazimierz Piotrowicz, legionista, jadąc do domu na urlop, w drodze między Kielcami a Sitkówką wypadł z pociągu i zabił się. Ponieważ nie mogę dowiedzieć się przyczyny tego nieszczęścia przeto upraszam każdego z tych, którzy jechali tym samym pociągiem, a wiedzą cokolwiek o powodzie tego wypadku, aby raczyli mnie łaskawie uwiadomić. Zofia Piotrowiczowa, Kraków ulica Floryańska l. 10, III. piętro.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 16 b. m.: »Poskromienie złośnicy« Szekspira.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 16 b. m.: Róża Stambułu«, operetka Leona Falla.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Dom rodzinny dla dzieci legionistów: A. F. 10 K; J. M. 10 K zamiast kwiatów na grób ś. p. męża.

Na Przytulisko brata Alberta: D. R. 20 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofii z Dominów Skowrońskiej.

Na Dar Narodowy 3 maja: Marya Podczerwińska 45 K 50 h od dzieci szk. z Cięciny jako czysty dochód ze sprzedaży kokardek w dzień 3 maja; Władysławowie Munnichowie 16 K.

Na Czerwony Krzyż: Feiner R. 1 K.

Na Legiony: Kl. VIII. gimn. im. król. Jadwigi 10 K zamiast kwiatów w dzień imienin ochmistrzyni Zofii Piotrowskiej; urząd pocztowy w Tyczynie 22 K.

Na Rodzinę sierocą: Dzieci szk. z Zagórza 10 K z okazyi imienin katechety, ks. Jana Ziółkowskiego.

Na Dom polski w Mor. Ostrawie: Urząd pocztowy Tyczyn 10 K.

Na Rząd Narodowy: VI. kl. gimn. im. król. Jadwigi 12 K zamiast kwiatów w dzień imienin ochmistrzyni.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »Wieś i dwór«, znane ilustrowane wydawnictwo dwutygodniowe w Warszawie, jest jednem z nielicznych pism ilustrowanych polskich, które w okresie wojennym nie tylko utrzymało się na tym samym poziomie artystycznym, jak było przed wojną, ale pod wielu względami osiągnęło wyższy stopień udoskonalenia. Obecnie zmieniło to pismo nazwę na »Ilustracya Polska«. W zeszytach dotychczasowych zwracają uwagę aktualne i doskonale pisane artykuły. Na ich czoło wysuwa się głęboko pomyślane studyum dra K. Kosińskiego »O poezyi Legionów (1914—1916)«. W zeszycie styczniowym, omawiającym kwestyę wojska polskiego, znajdujemy ponadto artykuły p. Kupczyńskiego: »O sprawie armii na Sejmie Wielkim« i p. Łopacińskiego: »Wojsko polskie 1807—1831«. — Dalej opisuje dr Baranowski urządzenie »Koszar warszawskich«, a p. Peszke oddaje należny hołd naszemu żołnierzowi 1863 roku.

Ostatni podwójny zeszyt poświęcony jest ziemi ojczystej. Zastanawia się więc p. Ludwik Krzywicki nad »Zagadnieniami antropologicznemi Polski«, dr Dziubałtowski charakteryzuje »Zasadnicze rysy rozwoju flory polskiej«, a dr Br. Rydzewski próbuje dać odpowiedź na pytanie: »Czy Polska spełniła swoją misyę dziejową?« O »Polskiem malarstwie krajobrazowem« informuje p. Jaroszyński. P. Laryssa wspomina o zasługach, położonych przez Pułaskiego i Kościuszkę dla Ameryki. Kronika zdarzeń z chwili obecnej i artystycznie wykonane ilustracye uzupełniają ostatni zeszyt miesięcznika, stojącego pod każdym względem na poziomie podobnych wydawnictw zachodnio-europejskich.

O regenturę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 16 maja.

Własne doniesienie »Dziennika Narodowego« stwierdza, że cenzura niemiecka zezwoliła dziennikom na omawianie kwestyi kandydata

na regenta i równocześnie zezwoliła na swobodną wysyłkę gazet polskich z Warszawy do Litwy.

Lublin, 16 maja.

Dzienniki ogłaszają komunikat urzędowy Rady Stanu o posiedzeniach plenarnych w kwietniu i w maju, w tem także o posiedzeniu z 1-go maja, na którem przyjęto oświadczenie w sprawie regenta. Prasa aktywistyczna podkreśla żądanie co do regenta w myśl oświadczenia Rady Stanu, że wedle możności ma być wybrany członek panującej dynastyi, wyznania katolickiego, władający biegle językiem polskim.

Własne sprawozdanie »Gazety Polskiej« z Warszawy donosi, że w kwestyi regenta między Radą Stanu a władzami okupacyjnemi i rozmaitemi stronnictwami toczą się już żywe rokowania a oczekiwane decyzye wielu stronnictw politycznych odzwierciedlają zapatrywania wszystkich kół społeczeństwa polskiego.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 maja.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego). Na posiedzeniu Koła z 14 maja w dyskusyi nad sprawami aprowizacyjnemi i nad stosunkami gospodarczymi w kraju zabierali głos pp. Kędzior, Marek, Banaś, Angermann, Stesłowicz, Wysocki, hr. Lasocki, Długosz, Rey, Lowicki, Wróbel, Kolischer, Diamand, Gross i Fila. Koło przyjęło wniosek posła Marka z dodatkiem Stesłowicza, wzywający rząd, aby bezzwłocznie zaniechano rekwizycyi w Galicyi i wywozu artykułów żywności z kraju, i zapewnił krajowi dowóz węgla i koniecznej ilości produktów spożywczych z pogranicznych powiatów Królestwa Polskiego. W szczególności wezwano rząd do natychmiastowego wydania zarządzeń dla wydatnego zaprowiantowania stołecznego miasta Krakowa.

Nadto przyjęto wniosek p. G r o s s a, brzmiący: Upraszа się prezesów komisyj gospodarczych Koła, by jak najrychlej zwołali te komisye do Krakowa, zaprosili na nie kolegów, którzy dziś przedstawili różne nieprawidłowości na polu gospodarczem i by również zaprosili przedstawicieli wszystkich centrali funkcyonujących w kraju.

Poseł dr L e o zwrócił się do ministra dla Galicyi z zapytaniem, czy wobec dotkliwego braku środków żywności w mieście Krakowie a w szczególności utrudnień w dowozie ziemniaków, zakupionych przez zarząd miasta, rząd zamierza wydać bezzwłocznie zarządzenia, celem dostarczenia mieszkańcom miasta Krakowa oraz innych większych miast Galicyi potrzebnych środków żywności.

Na posiedzeniu z 15 m a j a zastępcy poszczególnych grup oznajmili, że przyjmują rezygnacyę prezesa Bilińskiego do wiadomości, poczem przewodniczący wiceprezes German stwierdził, że Koło, uwzględniając okoliczności, które skłoniły prezesa do wniesienia rezygnacyi, postanowiło z żalem przyjąć tę rezygnacyę do wiadomości.

Na wniosek posła Lea i hr. Lasockiego postanowiono dokonać wyboru nowego prezesa w dniu zebrania się parlamentu, to jest 30 maja, a prowadzenie agend aż do tego czasu poruczyć wiceprezesowi Germanowi.

Gdy eksc. Biliński pojawił się na sali obrad, pożegnali go imieniem poszczególnych grup posłowie ks. Lubomirski, dr Leo, dr Diamand, hr. Lasocki i dr Gross, poczem były prezes pożegnał się z Kołem. Przemówienia ogłoszone będą w osobnym komunikacie. Koło rozpoczęło następnie dyskusyę nad sprawą wyodrębnienia Galicyi, którą połączono z dyskusyą nad sprawą polską. W dyskusyi tej przemawiali pp. Kędzior, Diamand, Głąbiński, Daszyński, Haller, Jaworski i Angermann. Głos zabierał również minister Bobrzyński. Dalszy ciąg posiedzenia Koła wyznaczono na 16 maja na godz. 3 po południu. Rano tegoż dnia o godz. 10 przed południem zbierze się komisya parlamentarna.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przed mową kanclerza zabrał głos poseł grupy konserwatywnej R o e s i c k e. Mowca, uzasadniając interpelacyę tej grupy, zwrócił się w sposób jak najbardziej stanowczy przeciw żądaniu przez socyalnych demokratów zawarciu pokoju bez odszkodowania i bez wszelkiej aneksyi. Podkreślił, że uchwała partyi socyalistycznej wywołała w szerokich kołach ludności zaniepokojenie. Także i my pragniemy rychłego pokoju, lecz gospodarcza swoboda i niezależność Niemiec nie da się osiągnąć bez rozszerzenia Niemiec i obszaru ich, bez odszkodowań nie tylko za poniesione krzywdy, lecz także za wydatki wojenne. Nie żądamy od kanclerza państwa szczegółów co do celów wojennych, ale żądamy, by odwrócił się od pokoju rezygnacyjnego (Verzichtsfriede), a stanowczo zgodził się na pokój narodowy (nationaler Friede).

Socyalny demokrata S c h e i d e m a n n w uzasadnieniu interpelacyi socyalistycznej oświadczył: Nasze cele pokojowe pozostają jeszcze zawsze na tem samem stanowisku, jakie określiliśmy w sierpniu 1914. Także i my pragniemy nietykalności terytoryalnej Niemiec, zapewnienia ich samodzielności politycznej i ich gospodarczego rozwoju, lecz i dziś odrzucamy pogwałcenie obcych narodów. Byłoby szczęściem dla Europy, gdyby jak najrychlej zawarto pokój na zasadzie porozumienia się (Verstaendigungsfriede). W obronie ojczyzny lud będzie zawsze występował, wojnie, dążącej do pogwałcenia, przeciwdziałać będziemy w jak najostrzejszy sposób. Gdyby Niemcy trwały przy zamiarach zdobywczych, to przyszłoby do rewolucyi w kraju!

(Słowa te rozpętały burzę oburzenia wśród stronnictw burżoazyjnych. Prezydent przywołuje mowcę do porządku).

S c h e i d e m a n n kończy: Raz przecież powinien rozum wziąć górę i należy zawrzeć pokój, sprawiedliwy dla wszystkich stron. Jesteśmy silnie przekonani, że nie można zawrzeć pokoju bez przesunięcia granic, ale to musi nastąpić za obopólnem porozumieniem. A więc nie pogwałcenie, ale porozumienie. Niech żyje pokój, niech żyje wolna Europa!

Potem mówił B e t h m a n n H o l l w e g. (Mowę kanclerza zamieściliśmy na I. kolumnie dzisiejszego numeru. Przyp. red. „N. Reformy").

Po mowie kanclerza na wniosek E b e r t a rozpoczęła Izba dyskusyę nad interpelacyami.

Poseł dr S p a h n imieniem centrum, narodowych liberałów, postępowców i większości niemieckiej frakcyi złożył następujące oświadczenie: Zgodnie jesteśmy zapatrywania, że rozpoczynanie teraz w parlamencie dyskusyi nad celami wojennymi nie zgadza się z interesami ojczyzny. Tęsknota narodu niemieckiego do pokoju zwraca się ku pokojowi takiemu, któryby trwale zapewnił państwu niemieckiemu jego byt, jego polityczną i gospodarczą siłę w świecie i wolność rozwoju, któryby trwale zapobiegał wykluczaniu Niemiec od rynków świata, czego pragnie Anglia. Także naród niemiecki ufa pokojowi, któryby go zbliżył do celów, jakie kanclerz państwa w swoich poprzednich przemówieniach stanowczo podkreślił. Jesteśmy z nim jednego zdania, że dziś nie należy rzucać szczegółów na łup nieprzyjaciela, wystarczy jeżeli kierownictwo państwa oświadczy, że nie dąży ani do bezbrzeżnych planów zdobywczych, ani też nie myśli o pokoju bez aneksyi i odszkodowań. Jeżeli nasi nieprzyjaciele, zwalczając militaryzm Prus i Hohenzollernów, bezczeszczą wzniosłą osobę cesarza naszego, to może to tylko bliżej połączyć serca narodu niemieckiego z cesarzem. Odpieramy wszelkie mieszanie się naszych nieprzyjaciół do naszych stosunków z całą stanowczością.

Nie chcemy mieszać się w sprawy wewnętrzne Rosyi. Z uwagą śledzimy zmaganie się potężnego narodu rosyjskiego o polityczne i duchowe swobody i cieszymy się, że kierownictwo państwa oświadcza gotowość każdego czasu zawrzeć z Rosyą pokój, który przywróci trwały, dobry sąsiedzki stosunek.

Z jednomyślnością i silną decyzyą rozpoczął naród niemiecki narzuconą mu wojnę. Z ochotnem poświęceniem utrzymał podczas wojny myśl państwową, ochronę naszych dóbr politycznych, religijnych, kulturalnych i gospodarczych. Z ufnością patrzy naród na swojego cesarza. Naród nasz — tego jesteśmy pewni — z wydarzeń teraźniejszych wraz z nami wysnuje wniosek, że rezerwa, jaką zaleca kanclerz, jest wskazana i że także w tej godzinie naszem hasłem musi być solidarność.

Poseł L e d e b u r, niezawisły socyalny demokrata, oświadcza: Sytuacya, w jakiej znajdują się Niemcy i cały świat, nie została przez kanclerza uwzględniona. Właśnie podkreślenie, że on trwa przy swoich poprzednich oświadczeniach, wzmacnia zapatrywanie, że rząd państwa dąży do aneksyi. Jest nieszczęśliwą taktyką, że kanclerz państwa daje powód do domysłów, że da się pozyskać dla aneksyi. Prócz bezgranicznych fantastów niema w tej Izbie nikogo, coby sądził, że Niemcy mogą jeszcze wygrać wojnę w sposób taki, żeby postawiły przeciwnikowi stopę na karku. Oświadczenie kanclerza państwa jest fatalnem, ponieważ nie liczy się z sytuacyą w Rosyi, i stara się pokrzyżować błogosławione skutki rewolucyi w Rosyi. Naszym celem przy zawarciu pokoju jest osiągnięcie takiego stanu prawnego, któryby każdemu Niemcowi zapewnił na całym świecie taką samą możliwość rozwoju, jak komu innemu. Jest nakazem czasu dziś, by jedno mocarstwo dziś po raz pierwszy stanęło na stanowisku tej możliwości rozwoju. Wtedy mocarstwo takie zapanuje nad światem.

Jesteśmy silnie przekonani, że także w Niemczech wkońcu nastąpić musi to, co w Rosyi. Nad tem pracują ci, co mają władzę. Musimy o ile można szybko w Niemczech zaprowadzić republikę. Postawimy wniosek, by komisya konstytucyjna poczyniła prace przygotowawcze, aby przemienić państwo niemieckie na republikę niemiecką. Socyalni demokraci przekształcą przyszłość Niemiec i świata.

Socyalny demokrata D a w i d oświadcza, że nie jest słusznem twierdzenie mowcy poprzedniego, iż kanclerz państwa wygłosił program aneksyonistyczny. Ważnem było, że kanclerz jasno powiedział, iż między rządem niemieckim a austro-węgierskim niema różnicy zdań. Spodziewać się należy, że wywody kanclerza dostaną się niesfałszowane do Rosyi i że tam górę weźmie prąd, wychodzący od rady robotniczo-żołnierskiej. Idea odrębnego pokoju jest dziś w Rosyi reprezentowana tylko przez mniejszość ale Rosya może wpłynąć na mocarstwa koalicyi w tym duchu, że Niemcy nie żywią zamiarów zdobywczych.

Konserwatysta G r a e f e oświadcza, że odpowiedź kanclerza przyniosła przynajmniej o tyle wyjaśnienie, że nie uważa on pokoju Scheidemanna za swój ideał. Ale wrażenie jej w kraju nie będzie uspokajające ani zadowalające. — Uspokaja tylko ustęp, w którym jest mowa, że kanclerz co do celów wojennych zgadza się zupełnie z naczelnem kierownictwem armii.

Na tem dyskusyę zakończono. Przystąpiono do spraw polityki wewnętrznej. Pp. N a u m a n n i L a n d s b e r g y domagali się zdemokratyzowania administracyi, natomiast hr. W e s t a r p odrzuca tę myśl jako nie będącą na czasie.

Potem obrady przerwano. Dzisiaj dalszy ciąg. Izba dzisiaj rozpocznie letnie ferye.

O więzienie Polaków z Królestwa.

Berlin, 16 maja.

W parlamencie na zapytanie co do uwięzienia socyalistów polskich oświadczył dyrektor ministeryalny L e w a l d: Z końcem marca w kilku ważnych zakładach wojskowych w generał gubernii warszawskiej przyszło do strajku z powodu żądania wyższych płac. Z tej okazyi uwięziono 33 osób i odstawiono do Niemiec. Są to osoby, które strajkiem dowodziły i wzywały do wykroczeń. Ludność nie jest tem zaniepokojona. Działalności polskich socyalistów nie ogranicza się, o ile ona nie zwraca się przeciw porządkowi lub interesom niemieckiej siły zbrojnej.

Poseł G r a b s k i postawił następujące zapytanie: Czy wiadomo jest kanclerzowi państwa, że setki osób wszelkiego stanu, wśród nich adwokaci Konic i Rzeziński, Nowodworski, ks. Kochański z Raduna, inżynier Findeneisen z Łodzi zesłani zostali z Polski do Niemiec i tu od szeregu lat są internowani, chociaż nie podano im zrozumiałego powodu pozbawienia ich wolności? Co zamyśla kanclerz uczynić, by kres położyć temu stanowi, który wywołuje wśród Polaków wielkie rozgoryczenie?

Dyr. L e w a l d oświadczył: Kanclerzowi znanym jest tylko wypadek adw. Konica, który planowo zmierzał do tego, by pokrzyżować zarządzenia władz niemieckich i zarządzenia władz przedstawić ludności w fałszywem świetle.

Administracya rosyjska w Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 maja.

Pisma rosyjskie donoszą, że rząd prowizoryczny zamierza zorganizować zarząd cywilny na obszarach w Galicyi wschodniej według następujących wytycznych: 1) Restytucya autonomii zarządów gminnych. 2) Ludność otrzyma zupełną swobodę co do urządzenia autonomii gminnej. 3) Miejscowe, przemysłowe i rolnicze organizacye kredytowe popierane będą przez władze rosyjskie. 4) Gminy żydowskie mają otrzymać autonomię. 5) Organizacya akcyi ratunkowej dla ludności miejskiej i wiejskiej. 6) Reorganizacya sądownictwa i oddzielenie go od zarządu wojskowego.

Podróż austryackich delegatów.

Berlin, 16 maja.

Delegaci socyalistyczni z Austryi na konferencyę w Sztokholmie, a mianowicie posłowie Adler, Renner, Seitz i Ellenbogen, tudzież przewodniczący związków robotniczych Hueber i Hartmann przybyli do Berlina. Delegaci odbywają konferencyę z przywódcami niemieckiej pratyi socyalistycznej.

Dalsza podróż do Sztokholmu nastąpi wkrótce. Jak się zdaje, delegaci niemieccy pojadą razem z austryackimi, o ile na czas zostaną usunięte trudności paszportowe.

Skutki dymisyi Guczkowa.

Sztokholm, 16 maja.

Ustąpienie ministra wojny Guczkowa jest stanowczą oznaką zwycięstwa Rady robotniczo-żołnierskiej, która zagarnęła obecnie w swoje ręce całą władzę.

Po dymisyi Guczkowa nie zdoła się już Miljukow utrzymać na swojem stanowisku. Większość Rady robotniczej domaga się, ażeby miejsce Milukowa zajął Skobielew, który już podpisał ostatnie deklaracye Rady robotniczej.

(Telefonem).

Sztokholm, 16 maja.

Dzienniki donoszą, że minister wojny Guczkow ustąpił głównie z tego powodu, że nie mógł dotrzymać osobistych zobowiązań wobec koalicyi. Guczkow zobowiązał się, że Rosya w maju rozpocznie ofenzywę. Ustąpienie Guczkowa uważają tutejsze Koła polityczne za niezbity dowód niepewnej pozycyi Milukowa. Rezygnacya Guczkowa spowoduje prawdopodobnie w najbliższym czasie upadek całego gabinetu.

Kongres socyalistów szwedzkich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 16 maja.

Pisma konserwatywne wierzą w pewien zwrot w poglądach Vanderveldego pod wpływem narad w Sztokholmie, gdyż nie wystąpił on przeciw stopniowemu powoływaniu wszystkich międzynarodowych sekcyj do Sztokholmu i obiecał wpływać w tym kierunku na socyalistów angielskich i francuskich, co może mieć największe znaczenie dla francuskiej konferencyi w dniu 27 bm.

Rozdział w szwedzkiej partyi socyalistycznej jest faktem dokonanym. Kongres socyalistów lewicowych postanowił założenie własnej partyi. W kongresie brali także udział zastępcy rosyjskiej socyalnej demokracyi wszelkich kierunków, między nimi pani L u r i e, która oświadczyła, że kierunek lewicowy staje się w Rosyi coraz silniejszym i swe przemówienie zakończyła okrzykiem na cześć pokoju. Bułgarską socyalną demokracyę zastępował K o l a r e w i K i s z o w.

Zapowiedź manifestacyi pokojowej koalicyi.

(Telefonem).

Karlsruhe, 16 maja.

Petersburska »Riecz« donosi, że z końcem maja należy się spodziewać manifestacyi pokojowej koalicyi.

Podwyższenie stanu wojska w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 16 maja.

Wilson aprobował podwyższenie stanu wojska do stopy wojennej aż do czasu załatwienia ustawy wojskowej. Ze 183.000 ludzi, potrzebnych dla armii stałej, dotąd dostawiono około 83.000 rekruta.

Centrala zakupu w Waszyngtonie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 16 maja.

»Morning Post« donosi z Waszyngtonu:

Ogłoszono tu szczegóły co do urządzenia wspólnego komitetu i centralnej agencyi dla dozorowania wszystkich zakupów ze strony sprzymierzonych rządów. Londyński komitet koalicyi będzie podawał amerykańskiemu, czego potrzebuje, a wtedy komitet amerykański będzie robił zamówienia i zawierał układy. Centrala dla wszystkich tych czynności ma być Waszyngton.

Ustawa, upoważniająca prezydenta do zakazu wywozu w miarę potrzeby do krajów neutralnych, graniczących z Niemcami, a także do innych krajów, będzie przeprowadzoną. Prezydent ma także otrzymać wszelkie upoważnienia co do żeglugi okrętowej, aby mógł mieć zawsze do dyspozycyi dostateczną ilość pojemności okrętowej dla bezwarunkowo koniecznych wojskowych załadowań.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 maja.

Urzędowo donoszą dnia 15 bm.:

Wschodni i połudn.-wschodni teren wojny.

Niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny.

Po trzydniowem przygotowaniu ogniowem, podczas którego nieprzyjaciel użył od Tolminu aż w dół do morza swojej całej masy artyleryi i minierek, nastąpił atak piechoty przeciw naszej armii Soczy, wielokrotnie żądany przez sojuszników Włoch. Nieprzyjaciel atakował nasze linie na przeszło 40 klm. frontu, w licznych miejscach. Najgwałtowniej walczono w obszarze Plavy, na Monte Santo, na wzgórzach na wschód od Gorycyi, w obszarze Fajti Hribu i pod Kostanjevicą. Na wielu punktach pola walki załamały się głęboko ustawione masy atakujące Włochów już pod naszym ogniem dział i karabinów maszynowych, tak na Monte San Gabriele, na którem nieprzyjaciel, odrzucając precz rynsztunek, broń i hełmy, ucieka w zupełnem rozprężeniu. Gdzie Włosi się posunęli naprzód, zostali przyjęci przez naszą piechotę, której nie zdołał zachwiać żaden ogień artyleryjski i odrzuceni w walce ręcznej. W ten sposób zmieniały na Faiti Hrubie nasze zestrzeiane rowy pięciokrotnie posiadacza, aż wkońcu zostały w posiadaniu zwycięskich obrońców. Na poszczególnych punktach pościg za nieprzyjacielem został przeniesiony aż do jego stanowisk.

Nasze wojska odniosły dnia 14 bm. w świadomej swej siły obronie zupełny sukces. Nieprzyjaciel pozostawił w naszych rękach przeszło 1.600 ludzi i wiele karabinów maszynowych. — Bitwa bez przerwy trwa dalej.

Nasi lotnicy ponad polem bitwy weszli w walkę z licznymi włoskimi aparatami. Zastępca oficera Arrighi po raz 11 został zwycięzcą w walce powietrznej. Dwa nieprzyjacielskie aparaty zestrzelone zostały w walce powietrznej, a dwa inne stracone naszym ogniem artyleryi. W Karyntyi i Tyrolu drobna działalność bojowa.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 maja.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 15 maja:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Między Ypern a Armentieres trwała dalej żywsza działalność artyleryi. Angielskie ataki, przygotowane krótkim ogniem huraganowym nad Scarpą i pod Monchy, nie zdołały się rozwinąć w naszym ogniu niszczącym. — Na południe i wschód nieprzyjacielskie wypady zostały krwawo odparte.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na kilku miejscach Aisny i na froncie Szampanii wzmogła się znowu walka działowa. Przeciw pozycyom wyżynowym na Chemin des Dames, na wschód od Cormicy na północ od Fresnes, niekiedy wzbierała ta walka bardzo silnie. Fermę Saint Berthe, na wschód od Fort de Malmaison, zdobyło kilka naszych kompanij śmiałem natarciem i utrzymało przeciw nieprzyjacielskim próbom odzyskania tej pozycyi. — Również oddziały nadreńskie swoją linię, zdobytą 13 maja na wzgórzu 108 na północ od Sapingneul, utrzymały przeciw czterokrotnym atakom nieprzyjaciela. — Pod Ailles, na północ od Craonelle i na zachód od drogi Corbeny—Berry-au-Bac, francuskie częściowe ataki pozostały bez skutku. Na wschód od Mozy odparto ataki nieprzyjacielskich wojsk wypadowych na wieś Blancée.

W walce powietrznej straciliśmy sześć nieprzyjacielskich samolotów; spadły one poza niemieckiemi liniami. Siódmy musiał wylądować u nas.

Wschodni teren wojny.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Front m a c e d o ń s k i: Na północ od Monastyru i w łuku Czerny walka działowa znowu się potęguje.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 16 maja.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 b. m.

Front m a c e d o ń s k i:

Na wschodnim brzegu jeziora Prespa usiłowała podejść nieprzyjacielska kompania, ale rozpędzono ją. Koło Cerwena Stena słaby ogień artyleryi, taksamo na wzgórzu 1248. W łuku Cerny chwilami żywszy ogień artyleryi. Na wschód od Ureny gwałtowny nieprzyjacielski ogień. Próby nieprzyjacielskich oddziałów, aby podejść ku Gradesnica, złamały się w naszym ogniu. W okolicy Mogleny przez cały dzień i w nocy gorące walki.

Podczas gdy na innych odcinkach frontu macedońskiego ofenzywa Anglików, Francuzów, Rosyan i Włochów złamała się całkowicie, Serbowie w tej okolicy czynią rozpaczliwe wysiłki, nie osiągając najmniejszego sukcesu. Po ogniu huraganowym podjęli Serbowie ponownie ataki, które w całości z ciężkiemi dla nich stratami zostały odrzucone. Koło Doboro pod Dobropolje rozbiły się wszystkie zacięte ataki Serbów, wśród anormalnych strat. Wieczorem podjęli Serbowie najzacietszy atak, który jednak również z krwawemi stratami został odparty. Koło Kukuruz Serbowie od południa do godz. 10 wieczór podejmowali bez przerwy zacięte ataki, które w zupełności odparto. Poza tem nic szczególnego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Kazimierz Russanowski senior

przeżywszy lat 61, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 15 maja 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 18 b. m. o godzinie 10 przed południem.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. o godz. 9½ rano w kościele św. Barbary.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Bronisław Janina Hełatewicz

b. właściciel dóbr ziemskich

przeżywszy lat 68, po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 15 maja 1917 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 8 przy ulicy Garncarskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 5 po południu.

O tem w nieutulonym żalu pozostała żona z córkami i zięciem zawiadamia Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

†

Za duszę ś. p.

Bronisława Nartowskiego

odbędzie się w sobotę 19 maja 1917 roku w pierwszą rocznicę śmierci o godzinie 8 rano w kościele Najświętszej Panny Maryi

Msza święta żałobna

w kaplicy Pana Jezusa, o czem zawiadamia
4416-2 Rodzina Potuczków.

†

LUDWIKA ze Serschenów WOLFFOWA

wdowa po c. k. radcy dworu

zmarła w Przemyślu dnia 7 maja 1917 roku, przeżywszy lat 75.

Zwłoki złożono dnia 9 maja 1917 roku na cmentarzu w Przemyślu. 4375-2

Agronom

kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, obecnie zwolniony z wojska, poszukuje zaraz posady ekonoma lub zarządcy. Zgłoszenia pod Tadeusz Olszowski, poste restante Kraków 5 (Kleparz). 4322

Fryzyerka

czesze P. T. panie w abonamencie i jednorazowo. Wiadomość u Górki, ul. Mikołajska 24, lub Tel. 3037. 4366 1 5

Młody pomocnik

z działu korzenno-delikatesowego, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pomocnik“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4324 1 3

Dwie kamienice

na Małym Rynku, do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość u właściciela l. 6, I p., między godz. 7—8 wieczorem. 4392 1 3

Kupię kasę Wertheimowską

średniej wielkości. A. Wójcik, Kraków, ul. Sienna l. 6. 4385 1 3

Na lato

poszukuje się mieszkania, w obrębie twierdzy, składającego się z 2—3 pokoi z kuchnią, odpowiedniem urządzeniem i ogrodem. Bliskość lasu pożądana. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje Dr Frączkiewicz, Kraków, ul. Straszewskiego 26. 4386

Tanio do sprzedania

mało używana i modna sypialnia oraz stół jadalny i krzesła, stoły zwyczajne. Oglądać można każdego czasu. Rauben, ul. Miodowa l. 34. 4380 1 2

Większe

przedsiębiorstwo techniczne przyjmie siłę pomocniczą do buchalteryi. Zgłoszenia pod „Buchalterya“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4378 1 2

Rower

męski i damski do sprzedania. Ul. Tenczyńska l. 5, I p., przez ganek, od godz. 3—4 pop. 4388 1 3

Zarobek dla inwalidów po wsiach

Inwalidzi wojenni, którzy nauczyli się w szkołach inwalidów lub w szpitalach wyrabiać zabawki drewniane, otrzymają zajęcie domowe w tym przemyśle. — Zgłoszenia: Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ulica Straszewskiego 28. 4355 1 4

Kupimy

urządzenie sklepowe średniej wielkości dla sklepu kolonialnego. — Zgłoszenia pod B. f. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4360 1 3

Włóczki pończoszniczej

(prawdziwej wełnianej) w kolorach popielatym i czarnym, za 1 kg 24 K za zaliczką, dostarcza tylko dla mniejszych pracowni pończoszniczych, powstałych z jej kursów, Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, Straszewskiego 28. 4384 1 4

Zdolny technik-rysownik

kopista, zaraz potrzebny do Centralnego Biura przemysłu drzewnego. Zgłoszenia w godz. 12—1 przed południem, ulica Kopernika 6. 4382 1 3

„Przyjaciel“

Najdroższy, czemu wątpisz? Serce do Ciebie należy. 4374

Poborowym

i urlopowanym wyrabiamy szybko prawo służby jednor. Specyaliści do filologii, matematyki, historyi i liter. ułatwiają też wszelkie egzamina, zwłaszcza maturyczne. Adres: Kursa uzupeł., Kraków, ul. Czarnowiejska 32 II 4351 2 3

KARLSBAD

„Willa Polska“

Hotel Kaiserbad

vis-à-vis Kaiserbadu. Zakład dyjetetyczno leczniczy, Dr W. Maleszewski. — Kąpiele, leczenie radium, masaże i inne zabiegi lecznicze na miejscu. Prospekty na żądanie. Normalne pożywienie dla chorych zapewnione. 3922 3 0

Do ogrodu fabrycznego poszukujemy

Ogrodnika

Oprócz uczciwości i trzeźwości wymagana dokładna znajomość hodowli warzyw, owoców i kwiatów. Zgłaszać się do fabryki Henryka Franka Synów w Skawinie obok Krakowa. 4086 3 3

Skład części do 3493 12 12

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, plakiet pamiątk. i żurnali z możliwą szybkością. 4393 1 10

Poszukuję pomieszkania

z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, łazienką i elektrycznem oświetleniem. Wiadomość: Dr Selzer, Hotel Royal. 4391

Mieszkania

składającego się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z przynależnościami poszukuję do wynajęcia zaraz lub od lipca. Zgłoszenia pod A. B. C. 100. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4397 1 3

Całe piętro

z 8—10 pokoi lub dom osobny w ogrodzie, w pobliżu stacyi tramwajowej wynajmę od 1 lipca lub 1 października. Zgłoszenia pod K. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4395 1 3

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje, przedp., kuchnia, oraz pokój umeblowany. Ul. Lelewela l. 7, Dz. XII. 4398 1 2

Poszukuje się

natychmiast 2 lub 3 pokoi z kuchnią, łazienką i innemi przynależytościami. Wiadomości udzieli Jan Filipowicz, Kraków, Magistrat. 4323 1 2

Majątek ziemski

kupię w Galicyi obszaru 200—300 morgów dobrej ziemi uprawnej. Najchętniej w odległości 15—45 kilom. od Krakowa. Zgłoszenia pod H. Z. przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 4321 1 3

Wynajmę pokój

bez mebli, z osobnem wejściem, elektryką lub gazem. Mam b. dobrej marki fortepian, którego mogę pozwolić używać, wiele nut i różne szkoły. Zgłoszenia: Edward Pierzchalski, fotograf, ul. Karmelicka 21. 4367 1 2

Wstępny egzamin

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. Wakacyjny kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. Informacye i wpisy od g. 3-4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej). 4369 1 3

Pokoje

do wynajęcia na lato, we dworze, w Skawie koło Rabki i Chabówki, w odległości 2 kilometrów. Środków żywności można dostać na miejscu. Właściciel dworu: Stefan Sularz w Skawie, p. Chabówka. 4365 1 3

Pokoju umeblowanego

z osobnym wchodem, poszukuje gażysta wojskowy. Zgłosz. list. pod K. F. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4368 1 2

Obrazy

Axentowicza, Boznańskiej, Fałata, A. Gierymskiego, W. Kossaka, Krzesza, Markowicza, A. Piotrowskiego Weissa, Wyczółkowskiego, Wyspiańskiego i wielu innych pierwszorzędnych artystów do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz l. 8, I p., na prawo. 4372 1 10

Poszukuję pożyczki

11.000 K na dłuższy czas, na hipotekę. Zgłoszenia z podaniem procentu pod „Pożyczka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4371 1 3

Obrazy

sprzedam oryginały polskich malarzy. Ul. Jagiellońska 6, II p. 1 brama od ul. Szewskiej, od 3 do 5 pop. 3798 6 6

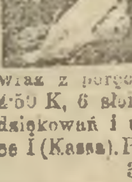
Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, obecnie ul. Konarskiego l. 50, I p., także u Reima i Ski, Hanaka i Ski i t. d. 4161 1 6

Kupuję

garderobę męską używaną. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, Szeroka 22. 4284 3 0

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu nagniotków, brodawek stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez bolu. Słoik wraz z poręczeniem 1·75K, 3 słoiki 4·50 K, 6 słoików 7·50 K. Setki podziękowań i uznań. Kemény, Koszyce I (Kassa). Postfach 12/292. Węgry. 3777 5 26

Polecamy aktualne broszury:

Dr J. S. Co to jest cholera i jak ją zwalczać	30 h
— Desinfekcya (odkażanie)	20 „
— Tyfus plamisty i brzuszny	30 „
— Dyzenterya, jej istota i zwalczanie	30 „
Dr T. Janiszewski: Tępienie much	30 „
— Tępienie owadów	40 „

Wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty, Zakopane. 3818 5 10

Piekarnia J. Kwiatkowskiego, ul. Zwierzyniecka 10,

urządzona według najnowszych wymogów technicznych i hygienicznych, oznajmia Sz. P. T. Publiczności, by korzystała z dowolnej zmiany piekarni do pobora chleba i zgłaszała się do 16 b. m., w celu wciągnięcia Jej na listę, by stale otrzymywała chleb, znany z dobroci i smaku.

Z głębokiem poważaniem.

4337 J. Kwiatkowski, właśc. piekarni.

Wpisy na kurs

buchalteryi poj. i podwójnej, stenografii pol. i niem., rachunkowości państwowej, korespondencyi handl., pisania na maszynach i t. d., przyjmuje codziennie I-sza Rząd. aprobowana Szkoła buchalteryi „Hermes“ Jana Plicha, w Krakowie, Floryańska l. 33, II p. 3877 5 10

Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach.

8-kl. filologiczne gimnazyum męskie Towarzystwa „Uczelnia“ (społeczne)

w Łodzi, Nawrot-Cegielniana 9

poszukuje od nowego roku szkolnego **nauczycieli** do wykładu jęz. polskiego i literatury, łaciny i historyi powszechnej. Oferty ze świadectwami i curriculum vitae nadsyłać należy na ręce dyrektora gimnazyum. 3753 4 5

Okazyjna wyprzedaż

różnych przedmiotów zdobniczych i użytkowych ze złota i srebra, nadających się na podarki okolicznościowe, jak: pierścionki, bransolety, brosze, wisiorki, medaliki, zegarki, łańcuszki, srebra stołowe, przedmioty o wartości muzealno-numizmatycznej i t. p. Bliższych wiadomości udziela z grzeczności Centr. Biuro wydawnicze, Gołębia 20, parter, codziennie od godz. 4¼ do 6 po połudn. z wyjątkiem świąt i niedziel. 3562 6 12

Biurko męskie, stołowe

doskonałej roboty, salon Biedermeyer nieobity, dwa pierścionki i kolczyki z brylantów, z wolnej ręki do sprzedania w

Hali Licytacyjnej, Bracka 6. 4318 1 3

Magazyn nowości damskich

założony w roku 1874 telefon 2369

pod firmą

M. Schenker w Krakowie

Rynek główny l. 15.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Jedwabie na suknie i kostyumy kolorowe i czarne.
Jedwabie bluzkowe haftowane, deseniowe i malowane, „Crêpe de Chine“, gazy, markizety, fulary, grenadyny i popeliny.
Wełny na kostyumy i suknie czarne i kolorowe, woale, barchany, flanelki, zefiry, welwety, plusze, aksamity (Velour Chiffon), batysty i markizety do prania.
Firanki, kapy tiulowe, oraz **jedwabie i atłasy na kołdry**.
Wszelkie **podszewki** jedwabne, półjedwabne i t. d. — Wszystko **w najlepszych gatunkach, wielkim wyborze i cenach bardzo przystępnych.** 2651 16 20

Maszynista kolejowy

pensyonowany, wolny od wojska, szuka odpowiedniej posady. Piotr Kubisty, ul. Aryańska l. 14, I p. 4289 3 3

Mundantka

biegle pisząca na maszynie, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod „E. S. P. 27“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 4302 2 2

Panna

22-letnia, mówiąca tylko po niemiecku, poszukuje miejsca do dwojga dzieci w lepszym domu. Zgłoszenia pod „3725“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4305 2 2

Starszy praktykant

z działu korzenno-delikatesowego poszukuje posady. Może objąć i w handlu śniadankowym. Zgłoszenia pod Praktykant przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4318 2 3

Do sprzedania willa

z ogrodem, w Krakowie, tuż przy śródmieściu, z największym komfortem urządzona. Obszar około 400 sążni kw. Położenie słoneczne. Oferty tylko wprost od reflektantów pod „Willa 216“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“, Kraków. 4147 3 4

Zmiana lokalu.

Konc. przez Wys. c. k. Namiestnictwo Biuro kupna i sprzedaży majątków ziemskich, realności, parcel, zakładów przemysłowych i t. p., oraz posad i służby Stanisława Turwidajewicza, przeniesione zostało z dniem 15 maja b. r. z domu przy ul. Pocieskiej l. 20, do domu przy ul. Krupniczej l. 12, parter (w pobliżu kawiarni „Esplanade“). 4590 1 5

Magistrat miasta Wieliczki

przyjmie zaraz:

1) stróża szkolnego z dobremi świadectwami, któryby znał centralne ogrzewanie i posiadał egzamin palacza;
2) pomocnika stróża, znającego porządek szkolny.

Reflektuje się na ludzi wolnych od służby wojskowej, albo inwalidów wojskowych, zdolnych jednakże do powyższej służby.

W ofertach należy podać wysokość żądanego wynagrodzenia, oraz dołączyć odpisy świadectw. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4189 3 8

Francesca Bertini

najznakomitsza artystka sceniczna i słynna piękność światowa wystąpi w nieśmiertelnym dramacie 5-aktowym A. Dumasa:

„Dama Kameliowa“.

Ilustracyę muzyczną do tego arcydzieła wykona orkiestra operowa. 4604 2 2

Niezwykle interesujące zdjęcia

„Kraków podczas wojny“.

Program od dnia 11 do 17 maja 1917.

Kinoteatr „Sztuka“, Kraków, Hotel Saski, ul. św. Jana.

Towarzystwo Katol. Właść. Realności

ul. Karmelicka 13, parter, w podworzu.

Wkładka roczna 8 K. Dla członków bezpłatna porada prawna w sprawach podatkowych, zastępstwo w c. k. Administr. podatk., bezpłatne pośrednictwo w wynajmie mieszkań. Wykazy ogłoszonych przez członków na sprzedaż i poszukiwanych do kupna domów, will, parcel, majątków i t. d. Obliczanie rentowności przy kupnach i zamianach domów i t. d. Pomoc przy regulow. hipotek. Rewizya wymiaru podatku dom.-czynsz. Biuro administracyi realności. Różne druki i broszurki dla P. T. właść. domów i t. d. Biuro otw. od godz. 9—12½ i od 3—6. 5188 9 10

Dobra ziemskie

10 dużych majątków leśnych od 1000 do 6000 morgów; 20 większych majątków rolnych; 30 folwarków od 20 do 200 morgów, oraz realności większe, mniejsze, wille i hotele sprzeda natychmiast konc. Biuro pośrednictwa J. Kopski, Szewska l. 5, I piętro. Tel. 2248. Adres telegr.: „Kopski Kraków“. 8573 6 10

Ze wszystkich gier

szczęścia zdobyła sobie **C. k. austr. Loterya klasowa** najwięcej sympatyi

Dlaczego? **Dlaczego?**

Bo wysokość i obfitość wygranych jest **niedościgniona.**
Bo wszystkie wygrane **wypłaca się bez żadnych potrąceń.**
Bo z przeznaczonych do wydania 115.000 losów, połowa t. z. 57.500,

a więc każdy drugi los musi wygrać.

Obecnie zaczyna się ósma loterya z nadzwyczaj wielkiemi wygranemi. — Największą możliwą wygraną jest

MILION KORON

dalej:

700.000, 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 70.000, 60.000, 50.000, 40.000, 30.000, 25.000, 20.000, 10.000, 5000 i t. d. i t. d.

Ciągnienie I-szej klasy odbędzie się 12-go i 14-go czerwca.

Urzędowo ceny tej klasy wynoszą:

za ósmą część losu	za ćwierć losu	za pół losu	za cały los
5 K	10 K	20 K	40 K.

Zamawiać zaraz kartą koresp. lub listem, poczem wyślemy losy i czek, aby nie było wydatków przy zapłacie. — **Listę ciągnień wysyłamy natychmiast po każdem ciągnieniu.** Zamawiać zaraz, bo zapas jest na wyczerpaniu. 3361 5 14

DOM BANKOWY

MEHR i SP.

Wiedeń, I, Tuchlauben 7.

Wypłaciliśmy już miliony wygrywającym.

Posady kasyerki

ale tylko w miejscu kąpielowem poszukuje młoda, intel. panna z długoletnią praktyką. Zgłoszenia pod „Kasyerka“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Gołębia 2. 4204 2 2

Rządca dóbr

znakomity rolnik i hodowca, biegły administrator, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod K. I. przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 2547 5 5

Pudla

białego, kozłowego, oddam w dobre ręce. Ul. Czarnowiejska 25, parter. 4309 2 2

23.000 K

do umieszczenia na hipotekę z bezpieczeństwem pupilarnem. Zgłoszenia pisemne pod S. W. przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4310 2 3

Maszyna

do pisania „Adler“, prawie nowa, tanio do sprzedania. Ul. Boncerowska 10, I p., albo Lammel, Sułkowice koło Kalwaryi. 4311 2 3

Rządca

gorzelnik, Ślązak, lat 55, z 30-letnią praktyką w postępowych gospodarstwach, obecnie na posadzie po kawalersku, chce ją zmienić od 1 lipca 1917 r. na ordynaryę. Zgłoszenia: P. O., Zwiernik, p. Pilzno. 4101 3 3

Kupię

dom z ogrodem okazyjnie w Tarnowie. Wiadomość: Z. G. Kraków, ul. Dolnych Młynów l. 3, I p., na prawo. 4121 2 2

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hefa“ polskiej pasty do obuwia,
„Hefa“ „ „ metali,
„Błękitu“ farbki do bielizny w masie
„Kredolu“ płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hefa w Krakowie. 3250 8 8

Biuro pośrednictwa

M. Niewiadomskiego

Kraków - Gołębia 14

kupno, sprzedaż, dzierżawa dóbr i realności. 3284 11 15

Jana Federowicza

w Ekaterinosławiu, inżyniera fabryki Gniazdowskiego, znajomi z Lublina proszą o wiadomości o sobie: czy zdrów i czy prawda, że się ożenił, jak dochodziły wieści. U nas wszystko po staremu — pamiętamy i prosimy o wiadomości tą samą drogą dla znajomych. Br. 4191 3 4

Do wynajęcia

dziennego para koni i wóz platerowy. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Zaraz“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4244 3 3

Willa

nowa, stylowa, z ogrodem, w najładniejszej dzielnicy Krakowa, tylko dla rodziny zamożnej (jedno mieszkanie), do nabycia. Potrzebna gotówka 45.000 K (z umeblowaniem 16 000 drożej). Zgłoszenia pośredników i osób notorycznie niezamożnych zostaną bez odpowiedzi. Zgłoszenia listowne pod Willa Hermina przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4136 5 5

Szukam 2 pokoi

frontowych i kuchni, z meblami lub bez (parter, I piętro) w dzielnicy Piasek, Kleparz, ewentualnie z łazienką i elektr. oświetleniem. Zgłoszenia pod „Szpital“ przyjmuje Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hapczyca, ul. Jagiellońska l. 7. 4140 3 3

Apteka w Rawie Ruskiej

poszukuje magistra (try) lub asystenta (tki). Zgłoszenia wraz z podaniem warunków wprost. 4351 2 3

Apteka w Krzeszowicach poszukuje

magistra

na czerwiec b. r. 4358 2 3

Fortepian

długi i garnitur salonowy do sprzedania. Wiadomość: ul. Asnyka l. 5, parter, na prawo, od g. 10—1. 4359 2 3

Na hipoteki

w Krakowie do ulokowania 100.000 K, 60.000 K na 5% i 5½% w całości i częściowo. Do kupna poszukiwany dom w śródmieściu, folwark, dom z bramą wjazdową i ogrodem, 2 domy mniejsze. Wiadomość w kanc. adw. Dra Musiała, Karmelicka 15. 4215 2 3

Mężczyzna

lat 47, żonaty, bezdzietny, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz jako ekonom, gospodarz, podleśniczy, nadzorca tartaku, cegielni, etc. na ordynaryę. Zgłoszenia: Edward Bukowski, Tynowa (p. loco). 4274 3 3

Kupię rower

damski, z wojennemi gumami, mało używany. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod Z. P. 1917. 4312 2 2

Fasye podatkowe

sporządza, udziela informacyj

Konc. Biuro podatkowe

ul. Tarłowska 10 (przy Groblach) od godz. 6½—8 wieczorem, w środy i soboty od g. 4—8, w niedziele i święta od g. 11—1. 3854 8 10

Flaszki

różnej wielkości i fasonu, w większej ilości zaraz do sprzedania w handlu L. Sykutowskiego, Kraków, ul. Szewska 21. 4105 3 3

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p. 4114 2 15

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo 4148 6 20

Mundantka

rutynowana, pisząca bardzo biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, z dwuletnią praktyką, przyjmie posadę. Zgłoszenia pod „Praca 150“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 4343 2 3

O Skawinie

jest 2-sążniowa stodoła, w dobrym stanie do sprzedania i zabrania. Cena 1500 K. Wiadomość: Ludmiła Hof, Kraków, ul. Długa l. 60, przed poł. 4401 1 2

Nowe buciki!

Nr 36, lakierowe, sukienka i inne rzeczy z chłopca lat 11 i dziewczynki lat 14, z powodu wyrostu do sprzedania, przed połud. Ulica Długa l. 60, parter, na prawo. 4402 1 2

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, znająca się na gospodarstwie i kuchni, umiejąca krawiecczyznę, przyjmie posadę zarządzającej domem u wdowca z dziećmi lub u starszego samotnego mężczyzny, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne pod Z. Z. 410. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4224 2 3

Mieszkanie umeblowane

3 pokoje, kuchnia, łazienka, elektryka do wynajęcia od 1 czerwca. Wiadomość: ul. Sobieskiego l. 16a, parter, na lewo. 4314 2 2

Czapki

legionowe, wojskowe, urzędnicze studenckie (szkół średnich i uniwersytetu), oraz przybory umundurowania poleca: A. Bress, Kraków, ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 4148 3 10

Dla bezdzietnego małż. poszukuję

mieszkania

w śródmieściu, 3—4 pokoi z komf. zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Stały lokator“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4275 3 3

Pomocnik handlowy

z działu towarów łokciowych i bielizny, kawaler, kat., zdolny ekspedyent, znajdzie odpowiednią posadę. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przyjmuje firma Jerzy Weiss Nowy Sącz. 4280 3 3

Do wydzierżawienia

na sezon, w miejscu kąpielowem pierwszorzędny interes korzenno-śniadankowy, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Sezon“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4333 3 3

Panna

na stanowisku, inteligentna, blondynka, nawiąże korespondencyę z mężczyzną o pięknym charakterze z samotnym marzycielem, jak ona. Zgłoszenia pod „Wiosenne sny“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3660

Wdowiec

właściciel realności, wartości koło 60.000 K, w sile wieku, bezdzietny, zdrowy i czerstwy, poszukuje tą drogą towarzyszki życia, starszej panny lub wdowy. Łaskawe zgłoszenia pod „Obywatel S.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4370 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.